Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" **2 zł. 10 gr.**
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona gr. ... za gr. m/m 1 łam. strona 5 łam. ... ekście 40 gr., nekrologi 25 gr. ... tezajne 15 gr. i strona 10 łamów ... bne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn ...
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne trójkolorowe o 100 proc. drożej
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr 68800

Rok VII, № 277. Łódź, sobota 10. X. 1931 r.

Sensacyjny proces o uśmiercenie 75 dzieci.




W Lubece rozpocznie sie dnia 12 października sensacyjny proces przeciwko szeregowi lekarzy z profesorem dr. Deyckem na czele, którzy stosując przeciwgruźliczą szczepionkę Calmette'a polecili wykonywanie tych szczepień pielęgniarce i spowodowali przez niedozór zakażenie i śmierć 75 dzieci. Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie w kołach lekarskich ze względu na to że odpowiednio przygotowana szczepionka jest zupełnie nieszkodliwa. Na ilustracji sala gimnastyczna w której odbywać się będzie proces ze względu na wielką ilość powołanych świadków i główny skarżony dr. Deycke.

Cztery zmiany w cukrowniach

Przyjmowanie robotników niewykwalifikowanych.

Warszawa, 10.10 (Od wł. kor.) Na ostatniem posiedzeniu sekcji pracy przy naczelnym komitecie dla spraw bezrobocia omawiano kwestję

zwiększenia zatrudnień

w cukrowniach w czasie nadchodzącej kampanji. Wypowiedziano się za wprowadzeniem 4-ch zmian zamiast trzech, zwłaszcza dla

robotników niewykwalifikowanych.

Przy angażowaniu robotników na czas kampanji będzie się oczywiście unikać przyjmowania osób, posiadających inne źródło dochodu.

Zderzenie samochodu ciężarowego z autobusem

Jeden trup — kilku rannych.

Warszawa, 10.10. (Od wł. kor.) Na szosie Zwoleń — Puławy w powiecie Kozienickim samochód ciężarowy, prowadzony przez Aleksandra Nowakowskiego zderzył się z autobusem, jadącym z Warszawy do Kozienic. Zabity został

Szymon Mikulski.

Ciężkich obrażeń doznali: Stanisław Waciak, szofer Nowakowski, kierowca autobusu Sienkiewicz i pięć innych osób. Szofer Nowakowski jak się okazało

był pijany.

Wszystkich rannych umieszczono w Dęblinie.

Trójka oszustów przed sądem.



Trzej bracia Sklarek, którzy oszukali skarb pruski na 10 miljonów marek, staną dnia 13 b. m. przed sądem. Sklarkowie są dorobkiewiczami wojennymi i pochodzą z Białegostoku.

Dolar murowany!

Tak twierdzi Nowy Jork.

Nowy Jork, 10.10. (Od wł. kor.) — W kołach giełdowych Nowego Jorku oświadczają, iż europejska sytuacja pieniężna nie wpływa

bynajmniej na dolara.

Fluktuacje jego są tylko wynikiem codziennych tranzakcyj, natomiast podstawa jego jest

absolutnie zdrowa.

Na pięć miljardów dolarów złota, posiadanego przez Amerykę, dwa miljardy znajdują się w obiegu w postaci certyfikatów złotowych, 800 miljonów

pokrywa wkłady,

zaś reszta pokrywa obieg banknotów.

Sesja Rady Ligi Narodów zwołana na 13 października.

Genewa, 10 października (Od wł. kor.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił wczoraj zwołanie sesji Rady Ligi dla rozpatrzenia

konfliktu wschodnio-chińskiego

na dzień 13 bm. Prezydent Rady wystosował do rządów Chin i Japonji listy w których przypomina iż zobowiązały się nie czynić nic takiego co mogłoby

zaostrzyć sytuację

na Dalekim Wschodzie.

Wybuch strajku marynarzy na 32-ch okrętach niemieckich.

Ryga, 10 października (Od wł. kor.) Załogi 30-stu niemieckich okrętów handlowych znajdujących się w porcie leningradzkim zastrajkowały wczoraj z powodu

obniżenia płac

przez właścicieli okrętów. Strajk wybuchł również na dwóch okrętach niemieckich stojących w porcie odeskim.

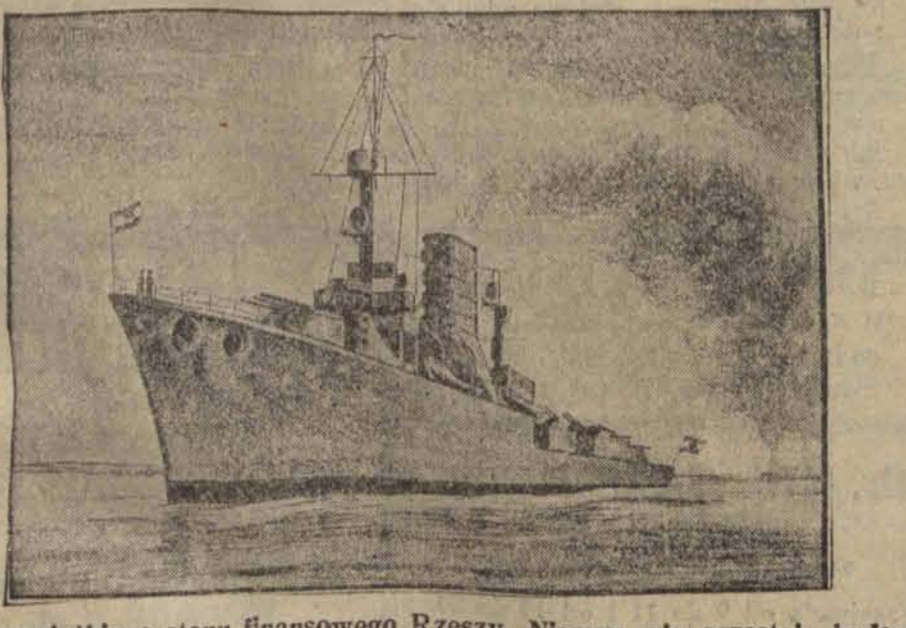
W Leningradzie urządzono manifestacje na cześć

strajkujących marynarzy

niemieckich.

Kapitanowie okrętów nie mogą wyładować towarów, ponieważ władze sowieckie nie zezwalają na werbunek robotników portowych.

Nowy krążownik niemiecki.



Pomimo ciężkiego stanu finansowego Rzeszy, Niemcy, nie przestają budować kosztownych okrętów wojennych. Onegdaj został oddany do użytku floty wojennej nowy krążownik „Leipzig".

Wojna podczas pokoju.



Policja amerykańska odbywa ćwiczenia gazowe.

Gaz ziemny — przyczyną eksplozji.

Pod gruzami znajduje się jeszcze 6 osób

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy w Gdyni.

Gdynia, 10 października (Od wł. kor.) Usuwanie gruzów po strasznej katastrofie w domach ZUPP-u trwa bardzo powoli, gdyż ocalałe w wybuchu mury

grożą zawaleniem

mimo ich stopniowego umacniania. Traktory przy pomocy specjalnych lin rozwalają części domu, aby umożliwić odgrzebanie zwłok. Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta.

Śledztwo sądowe na miejscu prowadzi sędzia do spraw wyjątkowego znaczenia p. Karasiewicz. Powodem wybuchu był jak ustalono brak uszczelnienia instalacji doprowadzającej gaz z piwnicy do mieszkań. Katastrofa nastąpiła w chwili gdy większa część mieszkańców 14-stu zrujnowanych lokali

była poza domem.

Gdyby wybuch nastąpił w nocy pod gruzami znalazłoby śmierć około 70 osób. Dotąd wydobyto 12 trupów i 12 rannych. Pod gruzami znajdują się według przypuszczeń jeszcze sześć osób.

Gdynia, 10 października. Główną przyczyną, że eksplozja przybrała tak straszliwe rozmiary był fakt, że w Gdyni nie używają zwykłego gazu świetlnego lecz sprowadzany z Zagłębia Naftowego

gaz ziemny

odznaczający się niezwykłą siłą wybuchową. Gaz ten przed użyciem musi być specjalnie oczyszczany, tymczasem Gdynia nie posiada urządzenia do oczyszczania nie posiada. Gdyby używano zwyczajnego gazu świetlnego, do eksplozji byłoby wcale nie doszło. Ulatnianie się bowiem gazu świetlnego w większej ilości zwraca uwagę przez swój specyficzny zapach. Gaz ziemny jest zupełnie bezwonny, i to tłumaczy możliwość niezauważenia go przez nieostrożnego sprawcę wybuchu.

WIDOK MIEJSCA KATASTROFY.

Ponad ruinami nad 4 piętrem pozostał tylko kawałek dachu wraz z wiszącemi belkami dachu, na których zawieszona jest bielizna przez służącą p. Bartczaków. Służąca ta wracając po rozwieszeniu bielizny z góry, znalazła zapewne śmierć w gruzach budynku. P. Bartczak zawdzięcza życie tylko okoliczności, że w czasie wypadku znajdowała się w kuchni swego mieszkania, kąpiąc dziecko. Kuchnia ta jedyna ze wszystkich lokali p. B. ocalała.

Koszt budowy całego postawionego bloku wynosił

przeszło 1 miljon złotych.

Przypuszczalne szkody powstałe z powodu zniszczenia budynku obliczane są około 500.000 zł. Budynek ubezpieczony był w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.88, w płaceniu 8.85; funt angielski w żądaniu 35.00, w płaceniu 34.50; rubel złoty w żądaniu 5.80, w płaceniu 5.60; frank francuski w żądaniu 35.50, w płaceniu 35.00 za 100 zł. marka w żądaniu 2.08 w płaceniu 2.05.

Obrazki z Chin.




U góry: barykady japońskie na ulicach Mukdenu. U dołu: Głodujący powodzianie żebrzą żywności u przejeżdżających łodziami żołnierzy, wchodząc daleko w wody.

List od rodziców
uratował od śmierci łodziankę.

Łódź, 10 października. W związku ze straszliwą katastrofą budowlaną w Gdyni, gdzie w gruzach domu ZUPU znalazło śmierć kilkanaście osób — dowiadujemy się, że dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności uniknęła śmierci córka jednego ze znanych obywateli łódzkich p. Ł.

P. Ł. przed kilkoma tygodniami wyszła zamąż za jednego z oficerów marynarki wojennej i zamieszkała w Gdyni w gmachu ZUPU.

Przed dziesięcioma dniami oficer

opuścił Gdynię

i udał się w podróż morską.

Gdy p. Ł. została sama przed czternastu dniami a więc na dzień przed straszliwą w swych skutkach katastrofą p. Ł. otrzymała list od swych rodziców którzy prosili aby na czas nieobecności męża

przyjechała do Łodzi.

Tak się też stało. P. Ł. spakowała niektóre rzeczy i wyjechała do rodziców.

Będąc już w Łodzi — dowiedziała się o wstrząsającej katastrofie. Z opisu w dziennikach wywnioskowała, że również i jej mieszkanie uległo zniszczeniu.

W ten to sposób p. Ł. uniknęła śmierci.

B. poseł na sejm Rak-Michajłowicz
zadenuncjował szereg Białorusinów.

Wilno, 10.10. (Od wł. kor.) W ostatnich dniach nadeszły tu wiadomości z Mińska, iż władze sowieckie dokonały masowych aresztowań wśród członków byłego

Klubu narodowo - białoruskiego.

Aresztowano cały szereg osób, a między niemi znanego profesora Usiedowicza, Michajnikowa i Kościelica. Aresztowania nastąpiły podobno wskutek denuncjacji komunisty Rak - Michajłowicza, byłego posła na Sejm w Warszawie, który przebywa obecnie w Mińsku.

Aresztowanie lekarza
za działalność komunistyczną.

Poznań, 10 października. Onegdaj aresztowano w Kościanie lekarza tamtejszego zakładu psychjatrycznego, doktora Schwarzenberga, podejrzanego o działalność komunistyczną.

Aresztowany był od r. 1924—1926 członkiem Tow. Uniwersytetu Robotniczego TUR w Poznaniu. W r. 1926 doprowadził on TUR do rozłamu i zorganizował Towarzystwo oświaty robotniczej „Świt", które podlegało wpływom PPS-lewicy. „Świt" został razem z PPS-lewicą zlikwidowany. Schwarzenberg utrzymywał stosunki ze znanymi komunistami, Piętkowskimi, zamieszkałymi przy ul. Strzeleckiej, u których swego czasu podczas rewizji znaleziono powielacze, własność Komunistycznej Partji Polskiej.

Generalny dyrektor kolonij letnich
przed mikrofonem.

Łódź, 10 października. W dniu dzisiejszym z ramienia Wojewódzkiego komitetu kolonij letnich przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego — przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja stanie generalny dyrektor tych kolonij, p. Bronisław Szwalm, który zapozna społeczeństwo z wynikiem akcji kolonij letnich w roku 1931.

Żona i syn czyhali na życie
zamożnego kolonisty.

Aleksandrów, 10 października. W dniu wczorajszym około godziny 7 rano, w przydrożnym rowie pod wsią Ruda—Bugaj, gminy Brużyca Wielka znaleziono leżącego w kałuży krwi mężczyznę. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego w Aleksandrowie, którego lekarz stwierdził ranę tłuczoną czoła nad okiem. Rannym mężczyzną okazał się

zamożny kolonista

Gustaw Majzner, zamieszkały we wsi Ruda— Bugaj. Odzyskawszy przytomność Majzner opowiedział niezwykle sensacyjne szczegóły.

Onegdajszej nocy kiedy pogrążony był we śnie obudził go dotkliwy ból głowy. Kiedy otworzył oczy ujrzał pochylonych nad łóżkiem żonę swą Paulinę i syna Adolfa. Oboje trzymali nad nim jakieś tępe narzędzia. Majzner ostatnim wysiłkiem zerwał się z łóżka i przez okno wyskoczył na podwórze. W obawie aby go nie zamordowano Majzner zaczął uciekać. Poza wsią jednak opuściły go siły i wpadł

do przydrożnego rowu,

gdzie go znaleziono dopiero rano.

Majzner twierdzi, iż żona i syn usiłowali go zamordować z powodu sporu na tle majątkowym. Jak się okazuje Majzner chciał sprzedać zagrodę i pieniądze zdobyte tą drogą podzielić pomiędzy żonę, syna i zamężną córkę. Majznerowa i syn przeciwni byli temu projektowi. Z tego też powodu w chacie Majznerów toczyły się od dłuższego czasu kłótnie.

Policja przystąpiła do energicznego śledztwa.

Stan przebywającego w szpitalu Majznera jest groźny.

Inżynier Stan. Wrede
dyrektorem kol. dojazdowych.

Łódź, 10 października. Jak się dowiadujemy na wyższych stanowiskach w Wąskotorowych Łódzkich Kolejkach Dojazdowych nastąpiły zmiany.

Na stanowisko dyrektora zarządzającego powołany został b. dyrektor Kolejek dojazdowych śląskich i dąbrowieckich p. inż. Stanisław Wrede, który przez 11 lat kierował wydziałem mechanicznym łódzkich kolejek dojazdowych.

Dotychczasowy dyrektor zarządzający inż. Gerlicz, powołany został na stanowisko

dyrektora głównego

i jest w dalszym ciągu członkiem zarządu.

Apel powstańców z 1863 roku
w sprawie skonfiskowanych majątków.

Warszawa, 10 października. Otrzymaliśmy następujący list od Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r., z prośbą o umieszczenie go:

„Jako jeden z ostatnich żyjących uczestników powstania 1863 r. zwracam się za pośrednictwem Pańskiej gazety do wszystkich tych, od kogo to zależy, o niewydawanie ustawy, mówiącej, o naprawianiu krzywdy powstańców i ich rodzin, a w istocie krzywdzącej ich tak, jak ich skrzywdziły władze zaborcze.

Niech w wolnej Polsce nie mówi się że ziemie zagrabione przez najeźdźcę powstańcom, przestały być ich własnością, ponieważ między ziemią tą a powstańcami i ich rodzinami stanęła krew, przelana przez bojowników o wolność Polski z doby ostatniej.

Święta ta krew nie dzieli sukcesorów powstańców od należnej im spuścizny.

Przecież projektodawcom nowej ustawy, mającej definitywnie skrzywdzić sukcesorów powstańców, praktycznie chodzi o to, aby skarb państwa gospodarował w dalszym ciągu na 2.861.032 ha, a nie na 2.761.032 ha przestrzeni leśnych któreby pozostały przy skarbie państwa po wykonaniu wyroków, wydanych przez sądy polskie na rzecz sukcesorów powstańców.

Te 100.000 ha różnicy niech nie będą uznane za dostateczny tytuł do obalenia wyroków sądowych, do sankcjonowania bezprawia i do stabilizowania krzywdy. Krzywda ta stanowiłaby czarną kartę w historji polskiej. Niech tej karty nie będzie".

Prezes zarządu Stow. Weteranów 1863 r. (—) **J. A. Święcicki.**

Spadek cen bydła i nierogacizny.

Z Krakowa donoszą:

Na ostatnich jarmarkach w pow. limanowskim, który dostarcza wielkiej ilości bydła dla Śląska, dał się zauważyć niebywały spadek cen, jakiego

nie było od 1914 roku.

Świnie o żywej wadze 50 kg. można nabyć za 35 zł., krowę starszą za 75 zł., młodszą zaś od 120 do 140 zł.; 1 kg. żywej wagi wynosi przy bydle 40 do 60 gr., przy świniach 60 do 75 gr.

Spadek ten spowodowany jest

brakiem paszy

i niepewnością, co do zwozu ziemniaków, które — jak wiadomo — wskutek kilkutygodniowych deszczów częściowo zgniły.

Bezrobotny wypadł z tramwaju.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 10 października. W dniu wczorajszym około godziny 10-ej wieczorem na ulicy Nowomiejskiej została napadnięta i pobita przez nieznanych sprawców 19-letnia Stanisława Jędrzejewska, robotnica, zamieszkała przy ul. Sikawskiej 9. Jędrzejewska odniosła rany głowy. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił pomocy ofierze tajemniczego napadu w lokalu V Komisarjatu Policji. Sprawców bójki dotąd nie ujęto.

•

W klatce schodowej przy ul. Szpitalnej 10 zmarła nagle 75-letnia Natalja Maciejewska, zamieszkała w tymże domu. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek ataku serca.

•

Na Placu Wolności wypadł z tramwaju 24-letni Raimund Szejner, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 109. Szejner odniósł ogólne obrażenie ciała. Pomocy udzielił poszkodowanemu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Rewolucja walutowa w karykaturze.



Nowobogaccy frank i dolar zrzucają z tronu walutowego króla-funta.

Szpital dla dzieci
w pałacu po-biskupim w Wolborzu.

Piotrków 10.10. Wczoraj w Piotrkowie bawił p. Kowalski, naczelnik Wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej, w towarzystwie p. Jagiełły, naczelnika Wydziału Urzędu Woj. w Łodzi, w sprawie kontynuowania odbudowy pałacu po - biskupiego w Wolborzu.

Po konferencji w starostwie, udali się obaj delegaci w towarzystwie p. starosty Strzemińskiego do Wolborza, celem zapoznania się z dotychczasowym stanem pałacu.

Jak wiadomo, pałac ten, po całkowitem wyrestaurowaniu, będzie pomieszczeniem dla kilkuset dzieci, chorych na jaglicę,

z całego kraju.

Naczelnicy Kowalski i Jagiełło, odwiedzili również magistrat, gdzie odbyli dłuższą konferencję z p. prezydentem Jabłońskim.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Wczoraj wieczorem kanclerz Bruening udał się do prezydenta Hindenburga, przedkładając mu listę nowego gabinetu w następującym składzie: kanclerz i minister spraw zagranicznych dr. Bruening, zastępca kanclerza i minister finansów — Dietrich, minister gospodarki — prof. Warmbold, min. pracy — dr. Stegewald, Reichswehra i sprawy wewnętrzne — dr. Joel, min. wyżywienia i rolnictwa — Schiele, min. komunikacji — Treviranus, poczta — dr. Schetzel, generał Groener — sprawiedliwość.

Według komunikatu biura Wolffa, prez. Hindenburg przedstawioną mu przez kanclerza Brueninga listę zatwierdził.

(—) Austrjackie Zgromadzenie Narodowe wybrało ponownie prezydentem republiki Miklascha 109 głosami na ogólną ilość 203 głosów.

Na kandydata socjalno - demokratycznego Rannera padło 93 głosy. Heimatblock nie brał udziału w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

(—) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu doszło do incydentu między Klubem Narodowym a marszałkiem Świtalskim w sprawie porządku dziennego. Wicemarszałek Czetwertyński zgłosił swe ustąpienie. Po uwzględnieniu protestu przez marszałka Świtalskiego, wicemarszałek Czertwertyński swą dymisję cofnął.

Po dłuższej dyskusji uchwalono dwa projekty ustaw: jeden upoważniający rząd do skrócenia czasu pracy w przemyśle i handlu w chwilach ważnej konieczności narodowej lub gospodarczej; drugi — wstrzymujący automatyczny awans szczeblowy urzędników.

Poza tem uchwalono projekt ustawy o budowie kolei Kraków — Miechów.

(—) Związek robotników przemysłu jedwabniczego uchwalił rozpocząć strajk w poniedziałek, dnia 12 października.

(—) Wpobliżu Żabieńca, gm. Radogoszcz, znaleziono na torze kolejowym zwłoki 20-letniego Zdzisława Szczepańskiego, zamieszkałego przy ul. Śródmiejskiej 82, zatrudnionego w aptece Tarkowskiego przy ul. Zgierskiej.

Zuchwała kradzież
12-tu obrazów.

Monachjum, 10 października (Od wł. kor.) W galerji monachijskiej zuchwali złodzieje skradli 12 cennych obrazów i zdołali z niemi zbiec. Złodzieje weszli wraz z przewodnikiem do galerji w czasie gdy nie

innych zwiedzających.

Dwu z nich zagadało przewodnika dwu innych zaś szybko wymknęło się do drugiej sali gdzie

gdzie wycięli z ram

12 płócien. Główny sprawca kradzieży obrazów został złapany we Frankfurcie nad Menem. Jest to młody Rosjanin przy którym znaleziono wszystkie wycięte płótna.

Śmierć za handel
skradzionemi towarami.

Moskwa, 10 października (Od wł. kor.) W Stalinowie w Zagłębiu Donieckiem zapadł wyrok śmierci

na trzech ludzi,

a równocześnie kilkunastu oskarżonych zostało skazanych na długoterminowe więzienie. Wszystkim akt oskarżenia zarzucał kradzież żywności z konsumów i handel skradzionemi towarami.

Dźwiękowy Kino Teatr „Zachęta" ul. Zgierska 26.

Dziś i dni następnych. Wspaniały dramat filmowy na tle życia lotników p. t. **„LOTNIK"**. W rolach główn.: JACK HOLT i LILA LEE. Film o silnem napięciu. Wspaniała wystawa. — Koncertowa gra artystów. Nad progr.: DODATEK DŹWIĘKOWY. Nast. program „Skąd niema powrotu". Początek w dni powsz. o 4 w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

Dr. N. HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10. Telefon 245 21
Przyjmuje od 8—11 rano, 1—3 pp. i od godz. 6—9 wiecz.
W niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

Dr. HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.
Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz.
W niedziele 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. Med. Z. RAKOWSKI
Konstantynowska 9. Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7.
Od 10—11 i od 2—3 w Lecznicy, Zgierska 17.

Dr. Med. NIEWIAŻSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Elektroterapja, djatermja i lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po poł.
W niedziele i święta od 9—1 przed poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. Krauskopf
Akuszerja i choroby kobiece
mieszka obecnie
ZGIERSKA 15. Tel. 113-47.
Przyjmuje do 4— 7 wiecz.

Dr. med. **Reicher**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych,
Leczenie djatermią. Elektroterapja.
ul. Południowa Nr. 28.
tel. 201—93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele od 9— 1 p. p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Prywatne **Pogotowie Lekarskie**
Zielona 6. TELEFON: 12-333
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy
Lekarska pomoc akuszeryjno - ginekologiczna.

Dr. med. Różaner powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ELEKTROTERAPJA.
ul. Narutowicza 9. tel. 128 - 98. (Dzielna)
Przyjmuje od g. 8—10 rano i od 4—8 po poł.
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

DOKTÓR **H. WOŁKOWYSKI**
Cegielniana Nr. 4, telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 5—9 wiecz
W niedziele i święta od godz. 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. P. KLINGER powrócił
Specjalista chorób wener., skórnych i włosów.
Przyjmuje od godz. 9 — 11 r. i 5 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 1 w poł.
ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.

Dr. Med. H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,
Ul. Cegielniana Nr. 7. Tel. 141 - 32.
(według starej numeracji: ul. Cegielniana 43).
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8
w niedziele i święta 9—11 rano.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL
Akuszerja choroby kobiece
godz. przyjęć od 3-5 i od 7-8 pp.
Pomorska Nr. 7. tel. 127-84.

Dr. Med. JÓZEF FISZEL powrócił
wznowił przyjęcia
Przyjmuje od 9 do 11 i od 19 do 20.
ZGIERZ, Mielczarskiego 28.

Dr. Med. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
NAWROT 32, tel. 213-18
przyjmuje od 8 — 10 rano i od 4 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. SOMMER powrócił
UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26
chor. skórne weneryczne i kobiece
Lampa kwarcowa.
Od 9—12 i 5—9 Odz. poczekalnia dla pań.
W niedz. od 10—1.

Dr. Z. Pinczewska
położnictwo, choroby kobiece.
ul. Gdańska 57 I p. tel. 108-01
przyjmuje od godz. 4 — 6.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
PORADA 3 zł.

Ogłoszenia drobne

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się na ul. Zgierską Nr. 46 (od 10 do 14).

DO sprzedania sklep. Wiadomość Piotrkowska 74. Kiosk gazet.

TYLKO dla inteligencji przyjmuję: suknie, palta, i kostjumy do szycia. Wykonanie fasonów bardzo solidne, podług najnowszej mody. Ceny przystępne. R. Cywińska, ulica 6-go Sierpnia nr. 59 I-sze piętro m. 14.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, ul. Piotrkowska nr. 37, III wejście, I piętro.

OLESZKÓWNA Br. zgubiła bilet kolejowy miesięczny wraz z zaświadczeniem. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot pod adresem: Łódź, ul. 28 p. Strz. Kan. nr. 22. m. 20.

ELEONORA Stacherek u. Kilińskiego 229, zgubiła legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

ADMINISTRATOR domu z pierwszorzędnemi referencjami przyjmie jeszcze kilka domów do administracji. K. Zelmer, Wólczańska 167.

DNIA 8 b. m. skradziono na starym cmentarzu katolickim torebkę damską zawierającą klucze dowód osobisty i metrykę urodzenia. Znalazca zechce zwrócić klucze i dowody — zatrzymując gotówkę do administracji „Kurjera Łódzkiego".

Amerykańskie tempo w cichym zakątku.

MIASTO BEZ KRYZYSU.

Zmora szewckiego rzemiosła.

Zlin w październiku.

— Czy w przeciągu sześciu miesięcy całe dzielnice miasta mogą zmienić się tak że nikt ich nie pozna? Czy w tak krótkim czasie można zabudować dziesiątki hektarów i czy w jednem półroczu mogą na olbrzymich polach wyróść dziesięcio-piętrowe drapacze chmur? ...

— Nie, nigdy! — odpowiecie zapewne. Nawet przy najszybszem tempie budowy, przy najbardziej napiętej pracy i przy wykorzystaniu największej energji jest to niemożliwe. A zreszta....

— Przepraszam, że przerwę... Jest to nietylko możliwe, ale można tego być świadkiem i to nietylko w ziemi cudów techniki, w Ameryce, ale nawet w Europie, w tej części Europy Środkowej, w południowo-wschodniej części Czechosłowacji, gdzie jeszcze do niedawna o tego rodzaju budownictwie nikomu się nie śniło. Dzieje się tak w najoryginalniejszem i najosobliwszem mieście Europy, w stolicy rzeszy szewckiej" w Zlinie w mieście które wzrasta pod naporem kolosalnej energji czechosłowackiego „króla szewców" Tomasza Bati.

W oczy wpadają wielkie domy, które wyrosły w przeciągu jednego roku. Są to olbrzymie kompleksy internatów dla „młodej załogi" Bati, dla młodzieży z której Tomasz Bata chce wychować robotników i ludzi nowego pokroju (jeszcze przed dwoma laty było ich 400, obecnie jest ich 3.000) Dalej w tym czasie wybudowany tu został ogromny „Dom Handlowy", istny drapacz chmur

dziesięciopiętrowy z żelazo-betonu.

Przy budowie tego domu nie użyto ani jednej cegły powstały tu dalej obszerne gmachy szkolne a setki robotników pracują dniem i nocą przy budowie innego drapacza chmur, jedenastopiętrowego hotelu. Obecnie buduje się piąte piętro a w najbliższym czasie budowa ma zostać wykończona. W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa wielkiego teatru, który stanie tam, gdzie obecnie jeszcze stoją domy robotnicze i urzędnicze. Domy te jeszcze nie zdołały postarzeć się, a już będą zburzone, by zrobić miejsce nowemu kolosowi.

We Zlinie nie liczą się z tem. Co jeszcze przed pięcioma laty było nowe, obecnie już skazane jest na zagładę, aby uzyskać miejsce dla uskuteczniania nowych planów, dla budowy nowych wspaniałych gmachów.

W mieście Tomasza Bati wytwarzane jest obecnie nowe handlowo-kulturalne środowisko amerykańskiego typu. Powstało tu prawdziwe miasteczko szkolne obok którego wznosi się olbrzymi gmach „Domu Handlowego", przesłaniającego położone w głębi góry. W tym kompleksie domów wyrasta obecnie olbrzymi hotel o 700 pokojach, w którem pomieszczona będzie wielka kawiarnia i restauracja w dolnych piętrach i na dachu. Rynek który w ten sposób powstaje, otoczony będzie drapaczami chmur, a zamykać go będzie wielki gmach kinoteatru.

Za kilka miesięcy plany zostaną zrealizowane.

Obok olbrzymich gmachów handlowych, kulturalnych i publicznych jak grzyby po deszczu wyrastają w Zlinie małe domki robotnicze, jednego kształtu w formie sześcianów, podobnych do siebie jak dwie krople wody Takich domków buduje się ty dziesiątki, a w roku setki.

a nawet tysiace.

Budowa takiego domku trwa... dziesięć dni. Szybkość tę zawdzięczać należy racjonalizacji pracy jednolitości planów i materjału Gdyby na domkach tych nie znajdowały się numery orientacyjne, trudnoby w tem... morzu szukać tego lub owego mieszkańca Zlina.

Również ulice w nowych dzielnicach tego miasta są numerowane: I. II itd. Na „Five avenue" nie mieszkają miljonerzy ale... szewcy. Mieszkańcy są dumni z tej ulicy i miasta niemniej, niż nowojorscy miljonerzy ze swej „V. Avenue".

Domki oczywiście posiadają elektryczne oświetlenie, gaz, wodociągi i wogóle komfort.

Zlin nie zna kryzysu Tu pracuje się pełnem tempem, buduje się bez przerwy sklepy stale przepełnione są kupującymi i nic dziwnego, że w tem mieście, które jeszcze przed kilkoma laty było ubogiem miasteczkiem, zakładane są filje wielkich firm, burzy się stare domy parterowe a buduje nowe wielopiętrowe, w których pomieszczane są najrozmaitsze sklepy z bogatemi oknami wystawowemi. Rozszerza się ulice, które wykłada się kamiennemi kostkami lub asfaltuje się je. Wszędzie ciągną się już betonowe trotuary. Powstały również nowe parki dla użytku mieszkańców.

Wokół fabryki amerykańskiego typu dla której budowy użyto wyłącznie żelazo-beton, a obecnie czynione są próby budowy z szkła i żelaza (jeden taki gmach przypomina kolosalną latarnię, która wieczorem podobna jest do żarzącego kryształu), wyrasta miasto-ogród, miasto odpoczynku obok miasta gorączkowej i intensywnej pracy.

Na skraju miasta położony jest szpital. Tak jak wszystkie inne budowle w Zlinie i tu daje się zauważyć wszelkie zdobycze techniki. Mieszkańcy Zlina korzystają również z najnowocześniejszych środków komunikacji. Dorożkarze zniknęli tu już dawno, a ich miejsce zajęli szoferzy z taksówkami. Tramwajów nie zaprowadzono, gdyż tamowałyby one ruch miejski. Natomiast kursują tu autobusy a dla komunikacji pozamiejscowej i międzymiastowej zamierza się wybudować linję lotniczą. Na lotnisku Zlina znajduje się już 11 samolotów, z których każdy może pomieścić 10 osób Tomasz Bata i jego urzędnicy w swych podróżach używają tylko samolotów. Może nigdzie w Europie przysłowie „czas to pieniądz" nie ma takiego znaczenia praktycznego, jak w Zlinie i nigdzie tak szybko nie realizuje się planów, jak w Zlinie. B. K.

———x:o:x———

Krwawe zajścia na boisku.



Podczas meczu międzynarodowego Austrja — Węgry, zakończonego wynikiem 2:2 doszło do krwawych zajść. Publiczność napadła na sędziego i chciała go zlynczować. Policja stanęła w obronie sędziego i musiała oddać kilka salw do tłumu, wskutek czego jedna osoba została zabita, cztery odniosły ciężkie, zaś cztery lżejsze rany.

Redakcje bez szyb.

Zemsta berlińskich komunistów.

W jednej z berlińskich kawiarni zredukowani kelnerzy usiłowali wtargnąć do lokalu, celem steroryzowania gości i przymuszenia ich do opuszczenia kawiarni. Podczas gdy zarząd lokalu pertraktował z kelnerami, zjawiła się przed kawiarnią grupa sześciu cyklistów uzbrojonych w cegły i „celnemi strzałami położyła"... wielkie szyby wystawowe.

W zamęcie i zgiełku bitewnym, wśród paniki, tłuczonego szkła i prawdopodobnie „spazmatycznych szlochów kobiecych jęków rannych, oraz złorzeczeń poszkodowanych", sprawcom brzęczącego zamachu

udało się zbiec.

Tegoż dnia w samym Berlinie dokonano masowych zamachów na szyby 21 filji wydawnictwa Scherl i Ullstein (Hugenberga). Kamienie, któremi tłuczono szyby, były owinięte w papiery z napisem: cofnąć natychmiast zakaz „Rothe Fahne"!

Rothe Fahne jest organem komunistów niemieckich.

Wybicie szyb w 21 lokalach dziennikarskich jednego dnia w Berlinie daje jaskrawy obraz stosunków bezpieczeństwa i roznamiętnienia partyjnego w państwie bojaźni Bożej.

Mściwy mąż oślepił pianistę.

Straszliwy cios flaszką szampana.

Dzienniki amerykańskie rozpisują się obecnie o tragicznym wypadku, którego ofiarą padł znany pianista amerykański, 27-letni Karol Wanter. Nieszczęśliwy artysta utracił wzrok wśród następujących okoliczności.

W willi pewnego miljonera chicagoskiego odbywało się

wspaniałe przyjęcie,

na które zaproszono również Wantera. Około północy nastrój stawał się coraz gorętszy, zwłaszcza iż — mimo oficjalnej prohibicji — szampan lał się strugami.

Wanter, nie biorąc udziału w ogólnej pijatyce, siedział na uboczu, w towarzystwie pewnej pięknej damy, żony bogatego przemysłowca. Nagle zbliżył się do pogrążonej w rozmowie pary ów przemysłowiec i owładnięty nieuzasadnioną zazdrością uderzył trzymaną w ręku flaszką kilkakrotnie artystę

w twarz i głowę

tak, że biedak zalał się całkowicie krwią.

Wśród ogólnej konsternacji obezwładniono pijaka i pośpieszono z pomocą artyście. Okazało się później jednak, że uderzenia flaszką uszkodziły artyście nerw wzrokowy, powodując zupełną ślepotę. Niema zatem mowy, aby Wanter kiedykolwiek wzrok odzyskał.

Tragiczny ten wypadek wywołał w Chicago bardzo przykre wrażenie, a niefortunny przemysłowiec, ochłonąwszy z pijaństwa, do głębi jest przejęty swym straszliwym czynem.

Siedem rózg

wypędziło „szatana" z dziewczyny.

Niewielu wie o tem, że Meksyk jest prawdziwym rajem dla spirytystów. W każdym niemal domu „mieszka" jakiś duch lub upiór, który wyprawia po nocach harce.

Meksykańczycy niewiele sobie robią z tych zaświatowych widziadeł, uważając je za

duchy swych przodków,

a więc członków rodziny, którzy nikomu nie uczynią nic złego, a ponieważ „nudzą się" w grobach schodzą na ziemię do krewnych, aby nieco pobaraszkować inna rzecz jest gdy „duchy" trafią na cudzoziemców. Wobec przybyszów goście z zaświata są zwykle

niegrzeczni i złośliwi...

Ta powszechna wiara w duchy i stale powtarzające się zjawy transcendentalne sprawiły, iż niema kraju na świecie, gdzieby była tak olbrzymia liczba obłąkanych i „opętanych", jak w Meksyku. Tak zwani „poskramiacze szatana" mają „pełne ręce" roboty.

Jeden z podróżników francuskich, Andre Fecombe asystował przy „wypędzaniu djabła" z pewnej dziewczyny indyjskiej, mieszkającej w Amecamea u stóp wulkanu Popocatepetlu.

Nieszczęśliwa ofiara przesądów odznacza się

niezwykła uroda

i w pewnych chwilach dostawała napadów histerycznych, które mieszkańcy utożsamili z opętaniem. Nie pomogły modły i egzorcyzmy. Wreszcie zjawił się w wiosce indyjskiej specjalista od poskramiania duchów. Przygotował siedm rózg, a gdy dziewczyna dostała ataku histerycznego, tak ją wychłostał, iż przez tydzień nie mogła się podnieść z łóżka. „Espanto" jednak opuścił ją na zawsze, zdaje się w obawie przed — rózgami...

Kto kupi lokomotywy?

Sowieckie kłopoty.

Prasa sowiecka donosi, iż zamówione przez komisarjat komunikacji lokomotywy przybyły ze stanów Zjednoczonych do Sowietów.

Dopiero wówczas okazało się, że stan sowieckich dróg żelaznych czyni zastosowanie tych lokomotyw niemożliwem.

Wobec tego Sowiety mają zamiar sprzedać te lokomotywy państwom europejskim i to z rabatem 40-procentowym.

RACHILDE PRZEDRUK WZBRONIONY.

Pani Adonis.

POWIEŚĆ.

Lola usiadła na klatce królika. Patrzyła w niebo.

— Sądzi pan zatem, że to jego wina?

— Jeśli pani pozwoli, tak! Za rok może pani być już po rozwodzie z nim.

— Nie da się tego przeprowadzić na prowincji, proszę pana.

— Głupiutka, prawa są wszędzie jednakie.

— Kochałabym go mimo wiecznej rozłąki! — oświadczyła Lola, tego wieczora lirycznie usposobiona.

— O naiwności!

Położył się u stóp Loli, na jednym poziomie z królikiem.

— Jaką odgrywamy rolę, piękna pani? — powiedział zaciskając zęby. — Czy jesteś niezwykle wstydliwą, pełną wdzięku, niezgrabną pięknością, powstrzymywaną namiętnością, jednem słowem doskonałością, której poszukuję już z dziesięć lat, nie mając nadziei znalezienia? Czy jesteś moim kobiecym ideałem, czy małą spryciarką, udającą niewiniątko? Czy tło jest dla pani odpowiednie, czy pani je rozświetla? poznała się pani na mnie, jako paryżanka, czy ja mylę się, jako paryżanin? Pragnę się zakochać, nie ryzykując jednak serca, gdyż niegdyś okrutnie cierpiałem przez moje szaleństwa i przysiągłem, że pomszczę doznane krzywdy... Przybyłem do pałacu troche w sprawach związanych z moim zawodem, a bardziej jeszcze, by uspokoić męczące i zmęczone zmysły. Spotkałem madonnę... znalazła się sama w gospodzie, czy mam się do niej modlić, czy ją zniewolić?

Obejmując ją smukłemi ramionami, dodał klękając:

— Lolu, czy możesz jako kobieta tak się mylić, nie poznajesz mnie?

Pani Bartan krzyknęła przerażona. Więc znowu wpadał w obłęd. Jakże mogła go poznawać? Przecież nie widziała go nigdy, zanim nie ujrzała wczoraj w pałacu Amboise!

— Jezusie! — wyjąkała. — Ja nieszczęśliwa! Pewnie mnie zabije... Na pomoc!

Zerwał się.

— Zamilcz!... Domyślam się, że uważasz mię za warjata... gdybyś wiedziała całą prawdę nie obawiałabyś się zupełnie, czy wysłuchałabyś mię jednak?

Obawiam się, że nie. Jesteś taka prosta i naturalna!... Przebacz, że cię szkalowałem... Jesteś tą, którą kochałem, nie śmiąc o niej marzyć. Jesteś moją delikatną perłą, skarbem, turkawką o niewinnym dziobku, a jednak zawsze pełnym pocałunków... Los rzucił mi ciebie, ten potwór, zatrzymując cię. Chcesz, pojedziemy razem? Urządzę ci w Paryżu gniazdko godne ciebie. Jestem bogaty, niezależny, mąż nie ujrzy cię więcej!

Powiedz... pragniesz tajemniczego szczęścia, którego nie mogą ci dać mężczyźni, ani nawet twój mąż?

Lola, chwiejąc się, musiała oprzeć się o niego, by nie upaść. Miała gorączkę, kręciło jej się przed oczyma.

— Niech mię pan zostawi, albo zawołam kogoś na pomoc... kocham męża i postąpiłam bardzo niesłusznie, słuchając pana... byłam taka zmartwiona, proszę pana, że...

— Dobrze! dobrze proszę pani — powiedział uspokoiwszy się nagle — odchodzę... Są grzechy, do których pani jeszcze nie dojrzała, piękny zakazany owocu... Bądź zdrowa! — cofnął się o krok. — Gdybyś przypomniała sobie kiedyś szaleńca z Amboise, wiesz, gdzie jestem!

Ukłonił się ceremonjalnie i wrócił do gospody. Wieśniaczka przy świecy cerowała pończochy.

— Psotnik — mruknęła ujrzawszy go.

— Odchodzę mateczko, późno się robi — oświadczył Don Juan, który nie tracił rezonu w obecności starych kobiet.

— Jakto? więc nie powiodły się pańskie sprawki? — zapytała uprzejma gospodyni.

— Jakie sprawki? Ach! Pani Bartan z parowego tartaku? Ależ ona kocha swojego męża. Bardzo porządne dziecko!

— To niemożebne, panie rzeźbiarzu! W każdym razie kazała panu w to uwierzyć.

— Nie, pani Pichonneau, doprawdy tak jest. Proszę czuwać nad nią dobrze, a jutro rano znajdzie pani na ławce bukiet z pałacu, który proszę jej ode mnie wręczyć. Dobranoc...

Wsunął jej w rękę monetę i zagwizdał na wyżła.

— Chodź tu, Tom! Gdzie moja torba i strzelba? Do licha! brat pewnie klnie na mnie, a jeśli wielbicielka hrabiego de Paris nie zechce mi otworzyć furtki. Dobranoc! dobranoc!

Marceli Desambres zniknął szybko jak sylf.

— Hm! — mamrotała zbita z tropu stara — niebardzo się jednak zapalają, ci paryżanie... zaraz im wszystko przechodzi. Tej nocy młoda kobietka zapewne będzie żałowała męża.

Lola weszła już do swego pokoju. Ogarnął ją smutek śmiertelny. Czuła, że pozostanie samotna na zawsze. Nie można się pocieszyć, jeśli się zanadto dokładnie spełniło swój obowiązek, a gdy nie skorzystało się ze sposobności, nie wraca ona już nigdy. Ani przez chwilę nie pomyślała o tem, by zdradzić męża. Są rzeczy, które uczciwa kobieta może czynić tylko z mężem, ale czy byłoby to takie straszne, gdyby była zgodziła się na przelotny pocałunek? I jakby ta okruszynka przyjemności, drobny grzeszek, uszczęśliwił biednego szaleńca! Poczciwe łagodne stworzenie, które nie próbowało jej zniewolić. Mógł przecież, mężczyźnie nie można się oprzeć. Położyła się spać z płaczem. Och! Ludwik jest oburzająco okrutny... postanowiła zemścić się.

* * *

Dniało zaledwie, kiedy przed gospodę zajechała bryczka z wychudłym koniem. Wyskoczyła z niej kobieta, która wywołała popłoch wśród pasterzy na drodze, prowadzącej z dworca do Amboise, a teraz z wściekłością zaczęła się dobijać do furtki ze spróchniałego drzewa.

Czarne niciane rękawiczki uzupełniały strój tej kobiety dbałej przedewszystkiem o cześć parowego tartaku, a następnie o powagę w kupiectwie.

Bryczka czekała naprzeciw gospody. Woźnica, a zarazem mleczarz stał osłupiały, gdy pani Bartan rozbijała sobie pięści o drzwi. Wreszcie gospodyni otworzyła.

— Nie można przecie robić takiego zbiegowiska! — oświadczyła kpiąco.

Zanim jednak dokończyła tych słów, pani Bartan pchnęła ją, wpadając do gospody jak bomba.

— Gdzie jest ta nieszczęsna? — zaryczała.

— Jestem, mamo! — szepnęła Lola, wchodząc z torebką w ręku.

— Ach! jesteś panno Tranet, gdyż uważam, że po tym skandalu nie możesz nosić już naszego nazwiska! Ładnie się zachowujesz, bezwstydne stworzenie! Śpisz poza domem na zapadłej wsi na łasce włóczęgów i pijaków, w nieznanej gospodzie trzydzieści mil od twojego męża! Chciał powrócić, ale szybko wybiłam mu to z głowy! Czy lata się za taką żoną, zadzierającą nosa, jak ty? Napiszę do twojego ojca. Pan Tranet ucieszy się. Zresztą to jego wina, że ożenił się z warjatką, która obdarzyła go taką rozpustną córką.... Nie chcesz więc nigdy pamiętać, panno Tranet, że nie miałaś ani jednej sukni, ani grosza przy duszy, kiedy weszłaś w mój dom?

Syn mój zabijał się, by uzyskać moją zgodę i przepowiedziałam mu, że będzie ukarany. Teraz żona śpi poza domem i będziemy pośmiewiskiem sąsiadów! Mamy tylko kwadrans czasu, pośpieszmy się... dziesięć franków i pięćdziesiąt centimów wrzucone do błota przez twoje bezwstydne zachcianki.

— Proszę pani!.... — usiłowała wtrącić się gospodyni, która gdyby nie obawa przed policją, chętnie byłaby zboksowała zieloną suknię.

— Milcz pani! bo pójdę do prefekta! — zawyła pani Bartan. Kapelusz zsunął jej się z głowy, odsłaniając purpurową twarz, szare stalowe oczy, zadarty nos i obrośniętą brodę. — Milcz, rajfurko, złodziejko, wszetecznico, właścicielko domu schadzek!... Tak, ja znam prefekta i pomówię z nim o twoich sprawkach, jakem Karolina Bartan. Dzięki Bogu znają mnie w Tours. Sama zajmowałam się drzewnemi interesami, doglądałam robotników, a kupcy wiedzieli wówczas, że nie można mnie oszukać ani o szeląg, ani o jedną deskę...

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Roboty, prowadzone przez kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego w związku z doprowadzeniem tunelu do stanu używalności postępują naprzód. Roboty prowadzone są w tunelu, jak również w wykopach, prowadzących do tunelu. W samym tunelu zakładane są rury betonowe, celem stworzenia konstrukcji odwadniającej. Tunel znajduje się w zagłębiu i otoczony jest obficie zawodnioną ziemią. Poza tem przez górne otwory przedostaje się woda opadowa. Wzdłuż całego tunelu przejdzie kanał, do którego doprowadzać będą zbieraną wodę studzienki, rozmieszczone w pewnych odstępach. Po wybudowaniu kanału przystąpi kierownictwo robót do układania betonowej podstawy tunelu w postaci płyty, opartej o boczne ściany tunelu. Płyta pokryta będzie żwirem na którym przechodzić mają tory. Roboty te mają być w połowie r. p. zakończone. Poza tem wzmacnia się ściany wykopu głębokiego po zachodniej stronie linii średnicowej. Uruchomienie pociągów przez tunel narazie pomyślane jest jedynie dla celów roboczych związanych z budową dworca centralnego.

* * *

W wyniku odbytego w Warszawie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia właścicieli dorożek samochodowych, połączonego z ogólnokrajowym zjazdem przedstawicieli związków właścicieli dorożek samochodowych zarząd związku związków właścicieli dorożek samochodowych złoży p. ministrowi robót publicznych memorjał, w którym będzie się domagał nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym od 1 stycznia 1932 r. w kierunku uzależnienia wysokości opłat z tytułu funduszu od ilości używanych materjałów pędnych.

* * *

Większe spółdzielnie mieszkaniowe czynią usilne starania o uzyskanie zagranicznych kredytów budowlanych, które pozwoliłyby na ożywienie ruchu budowlanego na wiosnę roku przyszłego. Uzyskanie tych kredytów uzależnione jest od otrzymania od minist. skarbu gwarancji uzyskanych pożyczek. Ponieważ ministerstwo skarbu nie ustaliło planu kredytowania przyszłorocznego ruchu budowlanego, sprawa udzielenia gwarancji pozostaje otwarta. Z drugiej strony utrzymanie zagranicznych kredytów budowlanych pozostaje pod znakiem zapytania z powodu obecnej sytuacji na międzynarodowym rynku finansowym.

* * *

Utarł się w Warszawie zwyczaj, że właściciele sklepów odnawiają części domów przed swoimi sklepami w odmiennych kolorach od całej fasady nieruchomości, co nie harmonizuje z całością i szpeci ogólny widok domów i ulicy. Przeciwko samowolnemu odnawianiu oblewacji frontowych, bez uprzedniego zezwolenia urzędu inspekcyjno - budowlanego wszczynane są kroki karne, gdyż pozwolenia te potrzebne są nietylko dla odremontowania całości domu, ale również dla jego fragmentów.

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Szlachetny czyn lekarza.

Oddał choremu krew.

Z Wilna donoszą: Przed kilku dniami do szpitala żydowskiego przywieziono ciężko chorego. Lekarze uznali stan jego za beznadziejny oświadczając krewnym, że jedynie transfuzja większej ilości krwi człowieka zdrowego.

może mu uratować życie.

Wówczas zaofiarował swoją krew brat chorego, lecz lekarze uznali, że krew jego do operacji się nie nadaje. Pewna kobieta natomiast zażądała za to wynagrodzenia w wysokości 500 zł. z czego chory nie był jednak w stanie zapłacić.

Wówczas do lekarza naczelnego szpitala zgłosił się młody lekarz Wsiewołod Szyrin, oświadczając gotowość bezinteresownego dania choremu potrzebnej ilości krwi.

W tych dniach w szpitalu żydowskim odbyła się operacja transfuzji. Jak się dowiadujemy obecnie stan chorego uległ znacznemu polepszeniu, tak że jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Stan lekarza Szyrina jest również zadawalający.

KRATECZKI.

Bolek z magli.

Kradzież dla kina.

Rzecz dziwna: Łódź jest tak strasznie brudnem miastem, chociaż łodzianie z dziwną przyjemnością i namiętnością piorą cudze brudy. W Łodzi wszystko wszystkich obchodzi. Każda chociaż troszkę szanująca się rodzina musi przy obiedzie czy kolacji dokładnie rozwałkować najintymniejsze historje i historyjki z prywatnego pożycia dalszych i bliższych sąsiadów, musi dokładnie omówić, skąd „właściwie" pani Z. ma to nowe futro i ile pan K. zapłacił za ostatnią suknię pani Iksowej, dlaczego pani M. nie ma dzieci i czy jest to wina jej, czy też pana M., „chociaż właściwie ona mogłaby mieć, bo przecież żyje tak długo z panem R., który ma troje nieślubnych dzieci z panią W."

To się nazywa pospolicie pranie. Pranie cudzych brudów, tak jakby każdy miał mało swych własnych brudów. Ale swoje zostawia się w kącie, gdzie sobie spokojnie cuchną. Ciekawsze są zawsze cudze. Ponieważ po praniu następuje zwykle magiel, przeto i po wypraniu sąsiedzkich brudów, ludziska zaczynają maglować ostatnie plotki.

SYN MAGLARKI.

Bolesław Majchrzak ma już lat 30 i niezdrowe skłonności do kina. Wielokrotnie już pisałem o kinie. Dziś z przykrością powrócę do tego tematu. Powracając jednak narazie do Bolesia, czuję się w obowiązku stwierdzić dwie rzeczy: Boleś jest leń, nic bowiem nie robi, a mimo swych ponad chłopięcych już lat, znajduje się na utrzymaniu u mamusi, a następnie, że owa mamusia, Apolonja Majchrzak, jest właścicielką magli. W magli, jak wiadomo, magluje się bieliznę i opowiada, co robią cały dzień państwo Kasi i ile razy dziennie biją się państwo Marysi, i że pani Julci, to jest Ksantypa, a pani Zosi — brudas, i że pani Ledzi głodzi służące, a pani Józi wtrąca się do kuchni. To jest magiel, a w tej magli Boleś, jako syn samej pani maglarki.

Boleś namiętnie ukochał dwie rzeczy: kino i Jasię od państwa Szmeler. Jasia w odpowiednich odstępach czasu przychodziła do magli maglować językiem i bieliznę. Boleś zaś czule spoglądał w jej oblicze i smętnie marzył o chwilach, które mogłyby być bardzo miłe, gdyby były z Jasią spędzone w kinie. Gdzie indziej Jasia nie chciała chwil spędzać, bo wogóle bała się spędzać.

Ta namiętność Bolesia do kina i Jasi wywołała fatalne skutki, jak się o tem każdy łacno będzie mógł przekonać, kto zechce przeczytać ciąg dalszy dzisiejszej opowieści.

KRADZIEŻ.

W dniu 15 lipca r. b. do magli zacnej i uczciwej maglarki pani Apolnji Majchrzak, po generalnem praniu zgłosiła się, celem wymaglowania wypranej bielizny Leonja Wierciak, stanu i zawodu bliżej mi nieznanego.

W magli, jak to w magli, bieliznę wymaglowała, a po wymaglowaniu Leonja z przerażeniem stwierdziła, że brakuje jej dwu obrusów i jednego prześcieradła, łącznej wartości 80 złotych.

Ponieważ zakład Majchrzakowej słynął z uczciwości, jasnem było, że nie pani Apolonja zabrała, to co zginęło. Słuszne jednak podejrzenie padło na Bolesia, o którym wiadomo było, że wprawdzie nie ma pieniędzy, ale ma Jasię, a Jasia ma ochotę na kino. Po nitce do kłębka, po podejrzeniu do faktów, ustalono, że rzeczywiście Boleś świsnął obrusy i prześcieradło, że rzeczywiście był w kinie, że całych pieniędzy wprawdzie nie „przefilmił", ale pozostałość przepił zgodnie w gronie kolegów.

Sąd Grodzki skazał amatora kina i Jasi na jeden miesiąc więzienia.

Jerzy Krzecki.

Bezsprzecznie

najciekawszym i najtańszym tygodnikiem dla dzieci i młodzieży jest

MAŁY KURJER

Jeśli zatem nie zaprenumerowałeś go dotychczas dla swych dzieci, to niezwłocznie błąd swój napraw.

Warunki prenumeraty:

Prenumeratę, wynoszącą tylko 50 gr. miesięcznie lub 1,30 zł. kwartalnie wraz z odsyłaniem do domu, można wpłacać bądź wprost do administracji — Łódź, Piotrkowska 11. bądź na konto czekowe P.K.O. Nr. 68089. Pojedyńczy egzemplarz „Małego Kurjera" kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia u wszystkich kolporterów „Echa"

„Rarytasy" na szosie.

Ogniste rumaki sprzedawcy.

Z Koronowa donoszą: Wczoraj w godzinach południowych szosą w kierunku Koronowa jechał wozem zaprzężonym w dwa ogniste rumaki gospodarz L. z Kloni, pow. Tuchola. Młode — nieprzyzwyczajone do widoku autobusów, samochodów i motocykli — źrebce co chwila zrywały się i płoszyły tak, że trudno było

utrzymać je na wodzy.

Możeby i p. L. dojechał bez wypadku do Kloni, gdyby nie przeraźliwy świst wąskotorowej lokomotywy, pospolicie nazwanej „samowarem". Otóż maszynista prowadzący pociąg wzdłuż szosy, spostrzegł na torze bawiące się dzieci i chcąc zwrócić ich uwagę na niebezpieczeństwo, gwizdnął całą parą. Zdenerwowane konie stanęły dęba „wzięły na kieł" i poniosły zaprzęg z błyskawiczną szybkością. Po kilkuset metrach p. L. spadł z wozu, odnosząc na szczęście

lżejsze tylko kontuzje.

Zaprzęg pozbawiony wszelkich hamulców zahaczył o przydrożne drzewo, konie zaś oderwawszy się od powózki popędziły na przełaj przez pola. Cały ładunek towaru poszedł w rozsypkę, a na szosie zabieliło się od — „Pomorskich Rarytasów", których jak widać p. L. nie mógł spieniężyć w Bydgoszczy, — więc wrazał z „monopolem" do domu.

Koniki pozbywszy się ciężaru, pognały aż do Koronowa gdzie je na rynku zatrzymano i zamknięto w stajni. Pan L. długo zbierał niedozwolone to do sprzedaży „Rarytasy" — klnąc ile wlezie na maszynistę, który narobił mu tyle kłopotu. Dopiero przejeżdżający samochód ciężarowy zabrał niefortunnego trafikanta i uszkodzony wóz do Koronowa.

Dziwne manipulacje w przedziale kolejowym.

Międzynarodowy złodziej przed sądem.

Z Zawiercia donoszą: Przed sądem grodzkim w Zawierciu stanął onegdaj niejaki L. Kinberg z Tarnowa, akwizytor pewnego banczku we Lwowie, oskarżony o usiłowanie kradzieży.

W roku ubiegłym Kinberg jechał z kilkoma pasażerami z Katowic w stronę Warszawy. Podróż odbywała się nocą w pociągu pośpiesznym. Towarzysze Kinberga posnęli, okna od przedziału

były zasłonięte.

W pewnej chwili przechodzący korytarzem kontroler A. Cybulski, przez szczelinę w firance zauważył, iż jeden z pasażerów wykonywa jakieś podejrzane manipulację przy palcie, którem nakryty był inny pasażer. Kontroler otworzył nagle drzwi, krzykiem obudził pasażerów, wskazując, iż z rozciętego palta wystaje mu portfel z pieniędzmi i czemprędzej zamknął drzwi, aby uniemożliwić ucieczkę. Za kilka minut pociąg stanął w Zawierciu. Tutaj wezwana policja przeprowadziła pierwsze dochodzenie, z którego okazało się, iż usiłującym dokonać kradzieży był L. Kinberg zaś niedoszłym poszkodowanym K. Czarny, dozorca kopalni w Klimontowie.

Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ten ostatni nie stracił portfelu z pieniędzmi. Kinberg, stawiony przed sądem, wypierał się wszystkiego. Zeznania świadków, zwłaszcza kontrolera Cyburskiego, nie pozostawiały jednak

żadnych wątpliwości.

Pozatem stwierdzono, iż Kinberg już był karany za kradzież i miał opinję międzynarodowego złodzieja, grasującego na kolejach. Sąd skazał Kinberga na 6 miesięcy więzienia.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dzieje się niesprawiedliwość! W czasie dużego bezrobocia, kiedy wiele rodzin znajduje się bez środków do życia — zachodzą wypadki, że fabryki zatrudniają kilka osób z jednej rodziny.

Ja mam żonę, syna i nikt z nas nie zarabia.

U znajomych za to pracuje w jednej fabryce mąż, w drugiej żona i t. d.

Jest to bardzo niesłuszne i dlatego należy domagać się aby fabryki nie zatrudniały kilku osób z jednej rodziny, ale, żeby na miejsce żon przyjmowano bezrobotnych mężczyzn, którzy mają rodziny na utrzymaniu.

(—)Wojciech Pająk, bezrobotny

Radjo-kącik

NIEDZIELA.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa, 11.35 Odczyt misyjny p. t Październikowa niedziela misyjna, wygł. ks. Al. Trepkowski, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Kom meteorologiczny, 12.15 Poranek symfoniczny, 14.00 Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać, wygł. p. F. Teodorowicz, 14.20 Pieśni w wyk. K. Czekotowskiego, 14.40 Gdzie można hodować pieczarki, wygł. prof. F. Teodorowicz, 15.00 Muzyka polska, 15.55—16.20 Program dla młodzieży, 16.20 Muzyka z płyt, 16.30 Odczyt z Krakowa, 16.45 Muzyka z płyt, 16.55 Zabytki kujawskie, wygł. prof. Al. Janowski, 17.10 Odczyt p. t. O dożywianiu dzieci, wygł. p Leśniewska, 17.25—18.00 Transmisja z Brukseli meczu piłkarskiego Polska — Belgja, 18.00 Koncert orkiestry reprez. P. P., w przerwie Komunikaty, 19.00 Rozmaitości, 19.25 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce, 19.30 Muzyka z płyt, 19.40 Program na dzień nast., 19.45 Słuchowisko M. Binom p. t. Opowieści Montmartre'u, 20.15 Koncert popularny, 21.55 Kwadrans literacki: Opowiadanie Wł. Orkana p. t. Józyna, 22.10 Koncert z Krakowa, 22.40 Kom. meteorol. i policyjny, 22.50 Wiadomości sportowe, 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

KATOWICE, niedziela, 408,7 m.

10.00 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie, 11.35 Odczyt misyjny, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10—14.00 Transm. z W-wy, 14.00 Ks. B. Rosiński: Kościół a Stolica Piotrowa, 14.20—16.20 Transm. z W-wy, 16.20 Muzyka z płyt, 16.30 Odczyt z Krakowa, 16.45 Intermezzo muzyczne, 16.55—17.10 Transm. z W-wy, 17.25 Transm. z Brukseli, 18.00 Koncert, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Itermezzo muzyczne, 19.45—22.40 Transm. z W-wy, 22.40 Komunikaty i program na dzień nast., 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, niedziela, 1634,9 m.

8.55 Nabożeństwo, 11.00 Muzyka popul. z Ufa-Palast, 12.00 Koncert popul. radjoork., 14.00 Międzynarodowa wymiana programów z okazji akademji „Sociale Radiohilfe", cz. I — Hilversum, 15.10—15.35 Godzina poetów. Dr. H. M. Elster: Jerzy Herman — w 60 rocznicę urodzin, 15.35—16.00 Dr. K. Herbst: Młodzież wiejska dawniej a dziś, 18.00—18.30 Arnim T. Wegner: Pamięci Fridjofa Nansena, 20.00 Koncert, 22.00 Komunikaty, nast. muzyka taneczna, 23.00 Koncert radjoorkiestry, nast do 0.30 Muzyka taneczna.

PAWEŁ LA LACOUR.

Młodość.

Pani Rajmondowa Déjade podlegała w najwyższym stopniu jednemu z najpowszechniejszych dziwactw kobiecych — (czyż istotnie wyłącznie kobiecych?): chęci uchodzenia za bardzo młodą osóbkę.

Pragnienie to było myślą przewodnią jej życia, celem około którego ogniskowały się wszystkie jej czynności.

Kiedy mąż jej, cieszący się popularnością w swoim departamencie adwokat wybrany został senatorem, zamieszkała z nim w Paryżu i skorzystała ze sposobności, by nie przyznawać się do dawno przekroczonej czterdziestki.

Rozeszła się przeto w paryskim świecie politycznym i towarzyskim wieść, że nowy senator pan Rajmund Déjade, najmłodszy z członków Wysokiej Izby jest znacznie starszy od swej żony, która wyszła za niego zamąż ukończywszy zaledwie lat piętnaście i ma nieletnią jeszcze córeczkę w klasztorze.

Wersję tę potwierdzał coprawda młodzieńczy wygląd pani Lucyny i wysmukła linja, pieszczotliwy głos i łudząco świeża cera — osiągnięta dzięki codziennemu stosowaniu najwyszukańszych i najnowszych preparatów odmładzających — tych szafarzy krótkotrwałych iluzyj!

— Twoja żona jest zawsze młoda i ładna! — zauważył jeden z najlepszych przyjaciół senatora Dejade'a zajrzawszy do niego po długiej nieobecności.

Rajmund Déjade schował wątpliwy ten komplement do kieszeni. Zanadto przecież kochał żonę i... spokój domowy by ważył się powtórzyć go Lucynie. Niekłamanym natomiast wielbicielem pani Déjade był Andrzej Déjade siostrzeniec i prywatny sekretarz jej męża.

Młody człowiek olśniony naturalnym wdziękiem i wysmukłą linją wujenki, nie poznawszy się na sztucznie podtrzymywanej młodości zakochał się w leciwej kobiecie nie na żarty.

Pani Lucyna Déjade — kobieta uczciwa w zasadzie — trzymając go zdala umyśliła wyzyskać uczucie kuzyna.

— Musisz mi być pomocnym — oznajmiła mu pewnego dnia — w przekonaniu Rajmunda, że miejsce jego jest nie w senacie, gdzie z powodu młodości swojej nie ma dostatecznego wpływu, lecz w Izbie poselskiej. Jest właśnie wakans w departamencie naszym. Niech kandyduje! Jako poseł zwróci z pewnością na siebie uwagę w pałacu Burbonów i zostanie wkrótce ministrem, ty zaś, Andrzeju, szefem jego gabinetu. Tym sposobem przyszłość twoja będzie zapewniona.

Andrzej Déjade posłuszny woli ubóstwianej kuzynki, która chcąc zjednać go sobie ostatecznie pozwoliła mu mówić do siebie „ty" sekundował jej gorliwie w przeprowadzeniu zamierzonego planu.

Rajmund Déjade ulegając argumentom żony i sekretarza postawił istotnie kandydaturę swoją na posła, upewniwszy się jednak uprzednio, że w razie fiaska pozostanie nadal w Luksemburgu.

Ale wygrał sprawę i pani „Lucia" Déjade została żoną posła, co „odmładzało" ją stanowczo.

Taką była ukryta sprężyna niezrozumiałego gestu pana Rajmunda Déjade — gestu któremu koledzy z senatu wydziwić się nie mogli. Czyż nie zdarza się częstokroć w życiu, że drobne przyczyną są pobudką wielkich czynów?

Andrzej Déjade wymknąwszy się z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pierwszy oznajmił sukces swej „patronce". Pozwoliwszy mu wzamian za pomyślną wiadomość na ucałowanie swej ręki — pani „Lucia" zawołała uszczęśliwiona:

— Tylko patrzeć, a zostaniesz szefem gabinetu ministerjalnego, mój kochany i pamiętaj komu to zawdzięczać będziesz!

— Nie zapomnę! — odparł młody człowiek z uniesieniem — wobec tego jednak, że portfele ministerjalne nie zawsze ludziom zasłużonym przypadają w udziale, pozwól, kochana kuzynko, przypomnieć sobie pewną obietnicę. ..

— Jaką? Nie pamiętam!

— Jakto? Mieliśmy w razie sukcesu zwiedzić razem zamek i las w Fontainebleau!

—Przyrzekłam ci to? Doprawdy.

— Twojem autem, kuzynko!

Lucyna Déjade bowiem jak wiele młodych panien i mężatek miała własny samochód dla robienia sprawunków i wizyt. Był to jeszcze jeden symptomat młodości.

Sama wszakże nie odważała się nigdy z obawy jakiegoś uszkodzenia czy wypadku na wyjazd poza obręb fortyfikacji.

Ale z Andrzejem u boku!...

Pewnej więc niedzieli, podczas gdy poseł Déjade udał się swoim zwyczajem na jakieś zebranie gdzie miał przemawiać do publiczności para przyjaciół pojechała na umówioną wycieczkę.

Niebo było błękitne... Powietrze przezroczyste... Rytm motoru bez zarzutu, ale... droga natłoczona.

Las Fotainebleau zarysował się wreszcie na horyzoncie. Pani Déjade śmiała się do rozpuku z anegdot opowiadanych przez Andrzeja Déjade.

Upojona szybkością jazdy czy też demonem młodości wymijając nieoględnie duży samochód ciężarowy zaczepiła o inny krzyżujący się z nim na skutek czego auto jej wpadło do rowu.

W rezultacie kontuzja, potłuczenie i transport obojga wycieczkowiczów do szpitala.

Nie stało się im nic bardzo złego, ale wypadek narobił dużego hałasu. Usłużne gazety ogłosiły go z mnóstwem szczegółów i szczególików dodając na zakończenie:

„Pani Déjade z synem swoim nie są na szczęście w niebezpieczeństwie życia".

Zrobiono więc z młodej pani „Luci" matkę dwudziestodziewięcioletniego młodzieńca!

Z włosami w nieładzie, coprawda, ranna i cierpiąca jakże różną jest kobieta „w latach", od tej którą widzi się w salonie!

W tym właśnie pożałowania godnym stanie widzieli panią Déjade chirurdzy i personel szpitalny, od którego reporterzy zasięgnęli informacyj, i jakkolwiek umieszczone w prasie sprostowanie podało do wiadomości publicznej, że ranny towarzysz pani Déjade był sekretarzem i siostrzeńcem jej męża, nie zaś synem jej, niefortunny wypadek ten położył koniec — ach! koniec przedwczesny! — karjerze „młodej kobiety" pani Lucyny Déjade.

Opłakiwała go długo jeszcze po zagojeniu się ran.

Tłum. J. S.

SPORT

Październik w światku sportowym.

Niedziela bez meczu ligowego.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się naogół mizernie. Jedyną poważniejszą imprezą będą zawody kolarskie na torze w Helenowie, urządzone z okazji zamknięcia sezonu kolarskiego. Odbędzie się mianowicie fragący wyścig dla szosowców na torze (przestrzeń 100 klm.), oraz wyścig o mistrzostwo województwa łódzkiego. Startują na 100 klm: Józowicz, Kołodziejczyk, Hofsmeister, Odartus Marczewski. W zawodach o mistrzostwo: Schmidt, Brauwier, Klatt, Raab, Paul i inni.

Szczegółowy kalendarzyk przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna.

Boisko przy ul. Wodnej, godz. 15.30: Turyści — Makkabi, spotkanie towarzyskie. Boisko IKP, godz. 15.30: IKP — Sztern (Pabjanice), mecz o mistrzostwo kl. C Boisko Sokoła (Pabj.) Makkabi (Pabj.) — Bar-Kochba, mecz o mistrzostwo kl. C. Boisko w Tomaszowie, godz. 15.30. Victoria — Hakoah, mecz o mistrzostwo kl. C. Boisko w Brzezinach, godz. 15.30 ... — SKS. spotkanie towarzyskie.

Gry sportowe.

Boisko przy ul. Czerwonej, godz. 15: koszykówka męska kl. C Jutrzenka — Trumpfeldor; godz. 16: hazena Triumph — Geyer. Boisko przy ul. Nowo-Targowej, godz. 15: Orkan — Sztern ZMP — Resursa o mistrzostwo kl. C w koszykówkę męską. Boisko przy ul. Ogrodowej, godzina 15: w hazenę grają Orkan — Makkabi i Victoria — Sztern, oraz w koszykówkę męską o mistrzostwo kl. B Hakoah — Strzelec.

NIEDZIELA.

Piłka nożna.

Boisko Widzewa, godz. 15: Kol. KS — Sokół (Zduńska-Wola), spotkanie o mistrostwo kl. C. Boisko Geyera, godz. 15: Geyer — Kruschender, mecz o mistrzostwo kl. C. Boisko w Sieradzu, godz. 15: ŁKS — Ognisko, spotkanie towarzyskie Boisko w Kaliszu, godz. 13.30: K.K. III — Hakoah II: godz. 15: Reprezentacja Łodzi klubów kl. A — Reprezentacja Kalisza. Boisko w Piotrkowie, godz. 15: Hakoah — Reprezentacja Piotrkowa. Boisko w Tomaszowie, godzina 10.30: Młot — Orlę: godz. 15: Sokół — OTS, mistrzostwo kl. C. Boisko w Wolborzu, godz. 15: Szczerbiec — Tomaszowianka, mecz o mistrzostwo kl. C. Boisko Sokoła (Pabjanice), godz. 9: TUR (Pabj.) — Sokół (Pabj.); godz. 11: Burza — Makkabi, spotkanie towarzyskie.

Kolarstwo.

W Helenowie na torze o godz. 14 ostanie w tym sezonie zawody kolarskie.

Lekkoatletyka.

W niedzielę przed południem na boisku ŁKS spotkanie między męskiemi drużynami Zjednoczonych a ŁKS-em

Gry sportowe.

Boisko przy ul. Czerwonej, godz. 15: hazena Orkan — Geyer, a w koszykówkę o mistrzostwo kl. C Jutrzenka — Orkan Boisko przy ul. Ogrodowej, godz. 10: koszykówka męska o mistrzostwo kl. C Jutrzenka — Resursa; w hazenę Sztern — Triumph: o godz. 15 grają w koszykówkę męską o mistrzostwo kl. C Trumpfeldor — Resursa i ZMP — Jutrznia Boisko przy ul. Nowo-Targowej, godz. 10 rano w koszykówkę o mistrzostwo kl. C grają: ZMP — Orkan i Jutrznia — Trumfeldor. Boisko w Zgierzu, godz. 15 gra Victoria — Sztern w koszykówkę męską o mistrzostwo kl. C, a o godz. 16 w hazenę Victoria — Makkabi.

W kraju grają o mistrzostwo Ligi:
w Poznaniu: Warta — Czarni,
we Lwowie: Lechja — Ruch.

W półfinałowych walkach o wejście do Ligi grają

W Lipinach: Naprzód — ŁTSG, natomiast we Lwowie odbędzie się w niedzielę

finałowy mecz tennisowy

o drużynowe mistrzostwo Polski między Lwowskim Lawn-Tennis a Łódzkim Lawn-Tennis Klubem.

W Brukseli polska reprezentacja lekkoatletyczna walczy w sobotę z reprezentacją Belgji. W niedzielę w tymże mieście międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami obu krajów.

Starzy rywale na boisku.

Ł. T. S. G. — Naprzód.

„Polonia" katowicka pisze:

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Lipinach na boisku „Naprzodu" o godz. 14 pierwsze międzygrupowe spotkania o wejście do Ligi pomiędzy zespołami ŁTSG Łódź i Naprzód Lipiny. Zawody te budzą

zrozumiałe zainteresowanie.

Spotykają się starzy równorzędni rywale. Ślązacy, właśnie na tej drużynie łódzkiej, załamywali się. Tak było również w roku ub., jak również przed dwoma laty. „Naprzód" chociaż na boisku własnem, wygrania tego meczu nie jest pewien.

W grupie wschodniej rozegrany zostanie decydujący mecz między 1 pp. Leg. a 82 pp. W grupie południowo-wschodniej po niedzielnem zwycięstwie 22 pp. nad WKS Równe w stosunku 7:2, będzie musiało dojść do trzeciego decydującego spotkania między Rewera ze Stanisławowa i 22 p.p. Oba te spotkania rozegrane zostaną na neutralnych boiskach.

Gedanja — I. K. P.

w Gdańsku.

Odbyło się losowanie finałowych rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski z następującym wynikiem: ćwierćfinał (18 bm.): WKS — Wawel (Kraków) i BKS (Katowice) — w Krakowie; Polonia (Warszawa) i Warta (Poznań) — w Warszawie; Gedanja (Pom) i IKP Łódź w Gdańsku. W półfinale walczy zwycięzca spotkania w Warszawie, ze zwycięzcą z spotkania w Gdańsku oraz zwycięzca spotkania w Krakowie z mistrzem drużynowym Lwowa gdzie rozpisane zostały nowe walki o mistrzostwo drużynowe.

Bankiet na cześć polskich sportowców

w Brukseli.

Po przybyciu do Brukseli drużyna nasza będzie obecna na przyjęciu wydanem przez konsula honorowego Vaxelaira i następnie uda się na grób Nieznanego Żołnierza, by

złożyć wieniec.

W przyjęciu jakie odbędzie się w dniu 11 bm. na cześć polskich sportowców wezmą udział m. in. minister wojny Dens, minister kultury i sztuki Petitjean, b. minister Beels, i minister stanu, Doveze, który w r. 1920 umożliwił transportowanie amunicji dla wojsk polskich.

Publiczność obiła sędziego.

Skandal na meczu „WAC" — Sparta.

Na boisku Sparty praskiej po raz trzeci z rzędu spotkały się w decydującej walce półfinałowej w rozgrywkach o puhar środkowej Europy, WAC i Sparta-Praga. Jak wielkiem zainteresowaniem cieszyła się ta rozgrywka, świadczy

obecność 30 tysięcy widzów,

przyczem zainteresowanie spotęgowało się jeszcze bardziej gdyż dwie poprzednie rozgrywki nie dały decydującego wyniku. Raz zwycięża Sparta 4:2, drugi raz WAC 3:2. Ostatnie spotkanie zakończyło się zasłużonem zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 2:0 (1:0) wskutek czego WAC spotka się w finale z Vienną.

Obie drużyny walczyły zawzięcie o zwycięstwo, a momentem decydującym o zwycięstwie był spokój, jaki panował przez cały czas rozgrywki u wiedeńczyków.

„Burza" wisiała jednak w powietrzu i lada chwila

groziła wyładowaniem.

Mianowicie stronniczy sędzia Włoch Carrara nie uznał dwu prawidłowo zdobytych bramek przez Czechów. Na kilka minut przed zakończeniem meczu, publiczność wdarła się na boisko i obiła sędziego, który musiał opuścić boisko pod eskortą policji.

Ślub zasłużonego kolarza.

W dniu dzisiejszym z powodu zamknięcia sezonu kolarskiego w Łodzi kolarze zrzeszeni w ŁKS i Związku Towarzystw Kolarskich mają miłą uroczystość. Mianowicie jeden z założycieli sekcji kolarskiej ŁKS i ZTK wieloletni sekretarz p. Stefan Wierucki wstępuje w związek małżeński z p. Marja Pakułówną z Poddębiny pod Tuszynem.

Obrzęd zaślubin nastąpi w kościele parafjalnym w Tuszynie dziś o godz. 18-ej.

Wesele odbędzie się w Poddębinie na które pośpieszą wycieczki kolarskie celem złożenia życzeń.

Redakcja „Echa" życzy młodej parze „Szczęść Boże"!

Sport w kilku słowach.

(—) Polskie Kolegjum Sędziów wydelegowało do kierowania meczem o wejście do Ligi ŁTSG — Naprzód p. Seidnera z Krakowa. Spotkanie 22 pp. Rewera prowadzi dr. Lustgarten, mecze 82 pp. — 1 pp. leg. Walczak. Niedzielne spotkania ligowe prowadzą następujący sędziowie: Lechja — Ruch p. Arczyński i Warta — Czarni p. Rettig.

(—) Maks Stolarow udaje się w najbliższych dniach do Berlina na dalsze studja, które zmuszony był przerwać wskutek odbywania służby wojskowej.

(—) Garbarnia krakowska zaproszona została do Jugosławji celem rozegrania dwóch spotkań. Garbarnia zaproszenie przyjęła. Tournee Garbarni odbędzie się w październiku.

(—) Wybudowany w ubiegłym roku w Katowicach sztuczny tor łyżwiarski znajduje się pod nadzorem sądowym, gdyż towarzystwo, które wybudowało powyższy tor nie potrafiło wywiązać się z szeregu zobowiązań.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa)

Wczoraj, w 25-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 3-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

po 5,000 zł. na N-ry 4351 157237 180494.

po 3,000 zł. na N-ry 8353 182655.

po 2,000 zł. na N-ry 4399 18130 19064 22385 4427 26332 44455 47289 49483 51807 71498 76540 7343 104053 108970 132542 147749 148102 158510 74178 193499 203517.

po 1,000 zł. na N-ry 3354 8889 16561 20873 1426 39431 58007 59123 62956 63172 68258 78339 8539 86069 91026 101204 108425 108831 110598 15276 116554 124585 128701 129756 135952 140817 51685 153236 159968 169455 182215 193774 200518.

po 500 zł. na N-ry 425 1616 3500 5443 6484 862 12339 12549 13141 18331 19223 19401 19712 1582 22221 24156 24775 25621 26849 27161 27734 8692 29117 29347 29456 30589 32305 33492 33605 4138 34887 41280 41328 41475 44711 47040 47078 0025 54324 58334 58822 60329 60800 62637 62676 2878 63840 64449 65725 65874 66743 67321 67596 9763 71329 76578 80300 80890 80894 83876 84962 5990 86713 86786 87006 87095 90617 91979 94225 4371 94544 95489 99457 101419 102841 103424 104815 106997 107040 109823 109971 112188 112286 117395 120253 121164 122282 124368 124472 125435 125880 126645 126746 127171 127889 127957 128116 129376 129981 131324 134030 136130 139736 140145 1401466 142488 143667 143782 144403 144559 145350 145636 145914 146089 147058 147408 149554 150978 158763 160376 160758 162264 163621 164077 164299 164329 170291 170699 170904 172606 172908 174315 174390 174688 176656 179086 182663 183073 183581 186168 187036 188544 191684 192123 194507 196077 196615 196817 198915 200457 200554 201137 202923 204739 206592 207860.

PO 250 ZŁOTYCH WYGRAŁY NASTĘPUJĄCE NUMERY:

108 11 309 62 77 508 18 733 852 71 88 1077 181 281 443 591 700 943 2041 43 96 246 587 794 96 843 3051 69 86 118 30 49 216 19 462 588 606 59 714 864 67 69 938 4115 29 248 96 399 411 524 5007 98 296 326 527 52 58 88 742 984 6064 114 56 219 338 458 59 643 49 50 69 91 720 29 910 31 53 7209 21 357 633 718 808 99 955 99 8001 203 50 395 427 551 98 664 761 870 958 9206 333 96 439 41 522 720 24 70 866 79 10030 44 148 238 511 611 42 55 712 66 833 11035 59 90 129 36 236 79 316 19 92 405 12 514 64 638 45 726 75 818 945 12161 218 78 390 99 614 21 703 18 915 13061 115 77 393 402 26 500 689 992 14077 95 179 331 45 430 58 72 542 44 64 627 724 75 86 88 908 51 92 15143 351 416 60 520 80 676 763 90 939 85 90 16116 60 300 408 38 593 634 87 802 17174 96 262 79 82 391 454 554 680 95 771 86 826 60 947 95 18141 258 316 95 405 7 21 64 551 603 25 778 802 51 902 70 19019 324 70 505 628 48 869 975 20083 184 212 21 396 21046 445 618 19 36 702 944 22090 150 245 78 308 11 83 474 99 562 789 23065 93 107 11 87 210 43 44 312 498 558 743 68 886 921 24098 104 81 210 67 71 364 534 605 743 45 981 91.

25087 183 333 48 81 451 598 628 761 867 917 38 26003 153 307 57 59 75 551 58 76 600 79 817 92 27018 78 95 157 267 300 504 746 848 909 11 13 96 28099 290 423 611 29 717 19 823 29397 482 510 674 914 57 75 93 30006 21 48 109 297 348 611 64 71 722 60 93 806 16 62 85 992 31073 103 22 397 404 46 514 43 911 57 85 32033 102 55 63 253 77 338 83 517 637 71 99 990 33150 79 250 424 57 69 72 650 821 44 947 75 34143 378 514 70 81 625 706 930 35035 56 61 141 230 69 71 402 13 70 501 65 609 741 36193 215 67 69 382 429 58 614 812 38 922 37154 493 594 610 12 812 915 52 38096 336 718 807 37 906 84 39106 66 234 49 61 91 400 23 28 90 588 96 636 777 40121 269 332 414 41 502 609 767 953 41055 72 80 81 136 207 343 455 538 40 50 822 923 98 42021 65 548 601 18 19 44 767 805 10 14 988 43057 92 105 67 233 64 336 401 582 692 712 56 83 899 911 44019 116 99 395 464 73 543 62 734 71 881 922 32 45017 298 99 371 425 545 66 640 796 811 964 46064 216 496 516 45 61 98 643 68 739 62 892 905 19 81 86 98 47205 18 78 81 344 471 75 85 91 575 790 866 992 48358 420 716 87 95 844 45 59 922 49033 39 178 229 436 565 603 18 19 702 24 46 938.

50200 343 427 63 81 540 626 731 58 64 81 821 968 51048 192 533 925 52222 88 369 444 506 27 34 704 77 903 14 42 65 53077 208 340 45 62 403 12 15 71 706 28 828 98 910 54126 377 571 92 677 704 805 7 55 977 55000 23 184 245 59 397 406 14 571 688 925 56014 16 89 177 200 24 467 78 746 84 931 57154 72 368 440 97 531 895 58221 88 348 474 85 505 82 608 65 818 59006 118 73 236 363 495 570 81 726 39 59 84 970 60003 354 404 71 507 651 56 732 43 58 61012 52 76 206 77 700 3 827 65 66 930 66 62071 73 173 90 436 526 44 72 716 858 930 60 63094 114 74 363 97 510 639 770 86 805 82 86 931 57 64024 68 116 401 56 73 597 611 704 23 911 13 86 65084 118 44 79 213 89 440 49 95 604 9 49 702 26 986 66025 39 54 129 64 65 237 349 459 604 746 832 60 954 67039 154 530 668 757 987 68139 87 129 91 359 99 524 46 86 657 750 76 805 32 911 62 69055 67 167 206 359 487 534 606 25 754 68 837 87 980 70157 407 95 557 646 72 701 17 85 861 96 72033 114 389 488 537 686 767 93 98 867 74 73034 60 334 96 406 542 635 742 59 85 979 74160 318 43 89 536 707 20 900 55.

75153 398 481 621 755 863 912 34 39 57 97 98 76095 152 90 324 75 496 575 847 63 68 928 34 51 78 77197 267 330 440 756 817 22 78031 57 83 326 543 717 842 48 906 79008 210 47 312 467 557 744 92 822 63 924 80116 47 358 95 525 630 81205 19 85 352 436 71 538 614 785 82135 82 532 62 75 78 722 813 36 83014 45 100 245 356 65 84 99 467 540 49 776 86 93 94 903 84159 305 667 98 772 830 34 917 60 85157 271 395 407 79 85 539 641 805 11 23 86096 100 15 85 87 225 91 303 9 443 72 579 775 861 87189 308 75 449 651 735 939 88152 226 94 311 34 421 24 558 68 78 671 795 855 68 937 89074 106 84 350 78 83 490 504 21 96 636 832 34 66 73 81 90049 131 92 360 488 93 578 656 716 828 36 985 91128 41 264 361 400 42 616 27 876 917 92046 183 219 36 478 91 526 69 751 805 20 93036 44 62 152 53 211 50 378 81 497 503 775 844 956 66 94142 84 313 446 527 92 724 802 33 981 95014 63 148 258 620 771 861 76 90 96081 154 260 68 398 414 525 49 858 93 97001 102 215 428 648 798 806 98089 316 43 470 91 677 938 75 77 99177 208 41 354 418 62 90 525 26 98 781.

100009 68 102 268 83 406 607 51 794 812 101022 35 100 78 241 63 88 332 460 829 53 949 102110 218 27 61 368 450 56 527 51 603 88 65 838 45 904 28 32 103001 144 315 91 95 496 714 19 77 85 95 899 997 104082 132 264 526 56 60 634 49773 89 800 908 75 91 105035 83 123 211 77 403 52 521 28 632 773 93 94 98 959 106032 83 129 272 314 40 489 616 745 716 805 902 40 110126 231 301 491 579 610 65 800 27 62 73 952 111180 248 80 417 26 507 73 784 88 819 22 48 112012 88 114 208 75 421 23 563 769 70 113082 239 312 422 94 625 76 761 77 98 114070 179 205 396 542 626 792 919 54 115009 19 217 575 641 79 727 87 893 116006 119 248 391 436 95 573 659 74 80 878 117196 203 730 801 954 118115 50 534 46 91 94 96 606 743 810 119091 108 82 217 23 74 90 96 473 558 718 72 79 855 903 67 120042 52 77 340 65 84 449 522 70 78 92 750 51 71 95 983 97 121001 65 140 261 328 78 82 597 613 70 721 93 94 831 905 122026 90 186 98 235 395 523 38 68 638 711 857 913 37 71 123007 41 60 198 252 86 322 467 738 804 32 901 11 19 124010 97 156 88 339 66 483 571 696 815 940 64 86 93.

125150 512 25 52 63 617 23 711 26 34 876 968 126033 85 110 258 60 70 421 78 765 829 84 127028 100 42 76 260 62 397 409 12 55 58 576 711 39 819 906 25 77 128021 23 101 41 84 304 86 410 87 633 38 80 753 820 82 88 129009 133 93 223 72 95 340 93 475 534 660 739 130215 388 410 40 41 79 85 573 603 33 62 90 779 80 828 45 53 946 68 131072 109 36 44 278 324 75 475 89 617 700 843 55 132116 52 74 91 200 44 88 364 88 623 750 860 979 133041 62 109 16 56 316 411 558 618 39 46 75 957 61 89 134136 49 219 93 390 409 519 58 630 80 861 135006 89 180 81 208 36 89 407 579 613 745 77 826 959 74 136090 99 100 52 214 19 68 77 98 323 96 500 41 609 14 710 137158 93 217 34 315 83 407 557 138202 391 513 62 80 83 628 796 820 30 90 916 78 139064 143 385 460 95 570 779 832 950 140098 132 254 380 422 67 547 69 627 55 84 891 905 13 141005 325 86 461 70 507 98 605 25 87 710 87 876 142098 104 226 76 94 304 58 428 82 909 21 26 48 143268 421 47 65 539 847 63 144364 66 422 41 68 754 854 87 91 941 145081 88 137 55 233 341 86 478 95 638 52 717 882 958 67 146051 62 112 80 74 88 208 425 500 08 81 678 740 888 147045 154 82 205 59 374 87 424 549 630 50 748 868 97 954 148056 108 64 295 324 58 72 651 833 83 925 71 149015 48 89 139 44 256 334 407 75 566 658 703 68 885

150124 262 303 64 80 482 503 40 63 665 98 842 935 47 151024 36 109 94 277 455 98 560 808 62 68 99 152038 49 135 472 83 511 45 613 42 76 703 809 153187 272 505 662 792 820 52 937 154003 146 67 73 560 614 731 97 819 932 155012 28 88 95 142 247 397 491 573 612 65 712 851 927 156042 45 48 87 91 229 356 472 591 986 157005 68 76 227 46 99 327 81 85 406 71 669 85 90 997 158116 381 92 464 619 48 781 82 912 159099 100 32 58 61 267 74 306 08 99 427 559 91 634 77 719 97 809 27 49 55 160007 97 119 84 241 96 318 72 409 15 546 607 27 67 82 732 61 948 161005 11 66 141 328 79 83 593 70 85 93 162049 118 36 78 357 429 65 596 672 701 20 958 163065 231 257 804 27 76 83 946 47 164092 117 20 306 526 666 80 771 803 54 83 969 165053 81 111 17 74 86 269 76 405 14 527 661 166044 70 212 25 51 92 98 535 60 662 798 838 68 167098 407 636 711 20 830 55 58 917 24 48 168068 83 132 54 98 232 75 322 43 57 96 486 97 535 96 99 777 88 841 65 914 33 41 42 63 169113 18 29 46 61 67 216 312 55 93 641 42 75 700 44 67 830 88 170211 70 423 70 545 606 748 72 831 67 908 84 171047 219 84 85 717 34 896 172006 80 84 140 54 210 39 47 306 13 733 36 62 936 173126 59 202 515 75 87 98 760 800 37 69 919 74 174072 79 321 419 516 22 63 95 656 862.

175057 114 288 304 29 445 505 49 51 56 77 80 87 676 722 51 878 95 901 48 176210 334 627 65 779 177112 27 260 314 26 63 599 681 763 92 93 819 90 951 178253 76 77 453 578 609 52 61 94 99 714 23 869 78 908 179021 87 379 87 412 588 692 98 707 15 70 73 839 55 180034 73 88 149 253 309 70 704 40 964 181030 80 83 123 75 97 312 550 826 930 182000 06 191 355 529 665 86 732 822 183292 330 37 526 625 858 184156 96 203 336 53 528 89 742 58 822 85 963 83 185073 85 165 442 676 97 733 82 186039 119 69 272 83 327 463 583 650 727 864 187123 325 574 673 76 72 852 947 49 188165 649 822 83 18901740 68 173 82 93 313 528 93 624 27 58 73 886 952 69 190015 38 310 56 431 541 64 192069 91 111 52 87 207 11 25 50 79 444 546 73 618 740 71 95 825 34 54 80 193046 61 150 73 258 597 609 706 48 93 810 19 912 55 89 194026 31 37 45 341 56 409 28 529 39 614 74 718 34 804 52 982 195068 249 483 579 196014 69 149 203 47 84 459 67 582 609 702 14 73 89 197076 102 86 439 41 46 577 708 17 56 842 930 84 198038 672 741 91 852 85 985 199037 49 105 23 67 208 12 25 63 300 87 51 420 87 514 1719 65 650 51 945 93.

200037 85 145 77 134 83 486 96 522 77 686 736 849 925 201022 103 7 20 57 69 97 202 5 367 493 579 742 802 5 31 91 202076 116 29 33 35 474 570 632 82 730 87 820 87 203044 256 96 386 92 420 92 659 824 50 75 204120 67 74 202 402 87 524 44 672 79 812 28 205049 177 212 46 56 326 451 516 34 674 726 32 64 69 810 13 16 47 60 99 993 206088 148200 2 357 82 85 613 707 909 41 207024 145 203 63 325 32 707 41 849 208027 82 96 131 43 47 251 305 23 37 63 658 728 34 51 61 829 920 28 83 209079 110 29 84 245 79 352 55 401 17 532 628 751 66 806 11 902 73.

Co nas po pracy rozweseli?

Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza.

Teatr Miejski — pop. Pieśniarze Ghetta; wiecz. Święty gaj.

Teatr Kameralny — Hau-Hau. szone

Teatr Popularny — pop. Orlę; wiecz. Wiktorja i jej huzar.

Teatr Geyera — Świerszcz za kominem.

Apollo — Indyjski grobowiec.

Bajka — Diana

Coctail — Więc... zapraszamy

Casino — Król bulwarów.

Capitol — Na zachodzie bez zmian.

Corso — I Cowboy i księżniczka. II Jego niewolnica

Czary — Król Konga

Grand-Kino — Dziesięciu z Pawiaka.

Ludowy — Grzech kusi

Luna — Kochanek o północy

Mimoza — Na falach namiętności

Odeon — I. Dziesięć minut strachu. II. Błąd ojca.

Oświatowy — Dla dorosłych: Sąd Boży; dla młodzieży: Harold Lloyd się żeni.

Palace — Anioł miłości.

Przedwiośnie — Serce na ulicy

Resursa — Ćmy nocne

Splendid: — X — 27.

Spółdzielnia — Przeżycia jednej nocy.

Wodewil — I. Dziesięć minut strachu. — II. Błąd ojca.

Zachęta — Lotnik

TEATR „COCTAIL".

Teatr „Coctail" w dalszym ciągu wystawia barwne widowisko „Więc zaczynamy" które za kilka dni ustąpi miejsca nowej premjerze „Blondynki ach blondynki". Codziennie teatr zapełnia wyborowa publiczność która oklaskuje gorąco Zizi Hałamę, Mankiewiczównę, Grey, Czacharską, Jakubińską, Parnella, Iżykowskiego Szatkowskiego, Winiaszkiewicza oraz wspaniałego komika Br. Bronowskiego. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. w sobotę i niedzielę 3 przedstawienia, początek o godz. 6 po poł. Kasa zamawiań „Grand Cafe" Piotrkowska 72, od godz. 7 wiecz. w kasie teatru.

WINSZUJEMY

Jutro: Zenonowi.
Wschód słońca 5.51.
Zachód — 4.56.
Długość dnia 11.21.
Ubyło dnia 5.38
Tydzień 41.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 35.00, Praga 376.75—378.75, Zurych 57.20, Berlin 47.07.1,2—47 47.1,2, wpłaty na Warszawę Katowice i Poznań 47.15—47.35, Gdańsk 57.48—57.60, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.46—57.58.

Londyn. Nowy Jork 388.50, Paryż 98.68, Berlin 16.62.1,2, Bruksela 27.62.1,2, Włochy 74.87, Szwajcarja 19.56, Kopenhaga 17.50 Sztokholm 16.87 1,2, Praga 131.00, Wiedeń 31.00, Warszawa 35.00.

Paryż. Londyn 97.75, Nowy Jork 25.39, Szwajcarja 499.25

BAWEŁNA.

Liverpool, 9.10. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 4.13 luty 4.17 marzec 4.22 kwiecień 4.26, maj 4.31, czerwiec 4.34, lipiec 4.38, sierpień 4.41, wrzesień 4.43 październik 4.15 listopad 4.07, grudzień 4.07. Loco 4.56.

Liverpool, 9.10. Egipska — zamknięcie: styczeń 6.90, marzec 6.99, maj 7.09, lipiec 7.22, październik 6.63, listopad 6.79. Loco 7.19.

Nowy Jork, 9.10. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.90, luty 5.98, marzec 6.09, kwiecień 6.18, maj 6.28, czerwiec 6.37, lipiec 6.47, sierpień 6.58, październik 5.65 listopad 5.71 grudzień 5.79 Loco 5.80.

Nowy Orlean, 9.10. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.90, marzec 6.09, maj 6.30, lipiec 6.46, październik 5.66, grudzień 5.80. Loco 5.50

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

SPADEK KURSU DOLARA.

Na zebraniu giełdy dewizowej panowała tendencja niejednolita dla dewiz zagranicznych. Obroty były o wiele mniejsze od średnich. Dewizy na Paryż podniosły się o 1 gr. na Włochy — o 15 gr., oraz na Londyn — o 45 gr. (na 1 funcie) Kabel obniżył się o 01 gr. (na 1 dolarze) oraz Szwajcarja o 10 gr. Za pozostałe dewizy (Gdańsk, Holandja, Praga) płacono kursy dotychczasowe. Dewizy na Nowy Jork pozostały bez obrotów i notowań. Notatki prasowe o możliwości dewaluacji dolara, aczkolwiek nie potwierdzone przez sfery miarodajne w Nowym Jorku, piorunująco oddziałały na posiadaczy dolarów, którzy pośpiesznie przystąpili do realizacji. Ponieważ podaż wielokrotnie przewyższała popyt kurs stopniowo zaczął się obniżać. Przed giełdą kursu nie sposób było określić. Na zebraniu giełdowem kurs obniżył się o 4 gr. W porze pogiełdowej w dalszym ciągu przeważało zaofiarowanie dolarów, natomiast wzrósł popyt na ruble złote. Niewątpliwie spekulacja zawodowa dolewa oliwy do ognia, wywołując dalszy spadek dolara i wzrost kursu złota. Już dwa razy w ostatnich czasach nabywcy dolarów i rubli złotych w rachubach swych się zawiedli, więc nie jest wykluczone, iż na wyśrubowanych kursach rubli złotych również stracą. Bo poćóż uciekać od złotego polskiego, który w ostatnich czasach zdał egzamin swej wytrzymałości, gdy jednocześnie wiele walut zagranicznych się załamało. Czy nie lepiej kupować papiery procentowe polskie, papiery absolutnie pewne, które przy obecnych kursach dają tak znaczny dochód? Nad tem warto się zastanowić, a nie wdawać się w operacje spekulacyjne, zawsze ryzykowne.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA WSZELKICH PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z pożyczek państwowych większość wykazała skłonność do zwyżki 7 proc. Poż. Stabilizacyjna zyskała na kursie 1 proc., 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna (sztuki zwykłe) — dwa i ćwierć proc. Jedynie 5 proc. Poż. Konwersyjna obniżyła się o ćwierć proc. oraz 5 proc. Konw. Poż. Kolejowa — o 1 proc. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych obroty były bardzo liczne i ożywione przy tendencji mocniejszej 4 i pół proc. LZ Ziemskie, 5 proc. i 8 proc. LZ m. Warszawy i 8 proc. LZ m. Łodzi podniosły się o 50 gr., 8 proc. LZ m. Kalisza z kursu (sześć dziesiątych) 54 podniosły się do 58, 4 i pół. proc. LZ m. Warszawy z kursu (dwie dziesiątych)) 44 podniosły się do 50 oraz 8 proc. LZ m. Częstochowy z kursu (dwie dziesiątych) 51 — do 57.50. Jedynie 10 proc. LZ m. Siedlec utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Pod względem wielkości obrotów 8 proc. LZ m. Warszawy zajęły pierwsze miejsce.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Inwestycyjna 77.00, serje 80.50—81.00, Konwersyjna 41.25, Kolejowa 32.50, Dolarowa 55.50—57.00, Stabilizacyjna 55.00—56.50—55.75: Listy Zastawne: 7-pr. BRolnego 83.25, 8-pr. BRolnego 94.00, 7-pr. BGKraj 83.25, 8-pr. BGKraj. 94.00; Obligacje: 7-pr. BGKraj. 83.25, 8-pr. BGKraj. 94.00, 8-pr. Bud. BGKraj. 93.00; 4 i pół pr. m. Warszawy 44.50, 4 i pół pr. m. Warszawy 48.50—50.00, 5-pr. m Warszawy 51.50—52.75—52.50, 8-pr. m. Warszawy 64.00—66.00—64.50, 8-pr. m. Częstochowy 56.00—57.50, 8-pr. m. Kalisza 56.50—58.00, 8-pr. m Łodzi 62.00—62.50, 10 pr. m. Siedlec 65.00.

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej tendencja zasadniczo była mocniejsza, gdyż zainteresowanie dla wielu akcyj się wzmogło. Do większych tranzakcyj nie doszło, gdyż materjału było mało, za nieliczne zaś akcje, pojawiające się na rynku żądano znacznie wyższe ceny od dotychczasowych. Z akcyj bankowych i metalurgicznych zakupywano nieliczne partje akcyj Banku Polskiego i Lilpopów po kursach niezmienionych.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 110.00. Lilpop 12.25—12.50—12.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 10.10. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 21.75—2[illegible], Pszenica dworska 24.00—24.50, Pszenica zbierana 23.00 — 23.50, Owies jednolity 23.00—25.00 Owies zbierany 22.00—23.00, Jęczmień na kaszę 21.00—21.50, Jęczmień browarny 24.00—25.00, Groch Wiktorja 27.00—31.00, Rzepak zimowy 29.00—31.00, Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 150.00—180.00, Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 275.00—375.00, Mąka pszenna luksusowa 43.00—52.00, Mąka pszenna 0000 38.00—43.00, Mąka żytnia wg. t. p. 37.00—38.00, Otręby pszenne szałe 13.50—14.00, Otręby pszenne średnie 13.00—13.50, Otręby żytnie 12.50—13.00, Kuchy lniane 27.00—28.00, Kuchy rzepakowe 17.00—18.00, Kuchy słonecznikowe 40—44 proc. 21.50—22.50 Obroty małe, podaż mała.

Depesze z Łodzi do Gwadelupy

muszą zawierać ponad 20 wyrazów.

Łódź, 10 października. Jak nas informuje główny Urząd Pocztowy w Łodzi z dniem wczorajszym wprowadzono pomiędzy Łodzią a wyspami Francuskich Indyj Zachodnich oraz wyspami Virgin Islands stałą komunikację telegraficzną.

W ten sposób możemy wysyłać depesze do następujących miejscowości: Gwadelupy, Martyniki, St. Barthelemy, Les Saintes i Marie Galante a dalej St. Croix i St. Thomas.

Ceny za wyraz w telegramie do Gwadelupy Martiniki i St. Barthelemy wynosi — 143 cts. Do Les Saintes i Marie Galante — 151 cts..

Najmniejsza depesza musi zawierać 20 wyrazów.

Hiszpanki nie chcą być Carmenami.

Interesują się obecnie polityką młodej republiki.

Połmienna studentka uniwersytetu madryckiego w ostatniem swojem przemówieniu do Curie-Skłodowskiej oświadczyła kategorycznie, że: my, Hiszpanki, mamy już dość romantyzmu. Nie chcemy już być Carmenami i chcemy, by pani wiedziała, że jony i elektrony, że struktura atomu i cała wiedza ścisła, oraz cała polityka młodej naszej republiki, bardziej nas porywa i podnieca, niźli przysięgi Don Josego i

emocje walki byków.

Jak na Hiszpankę, to... bardzo doniosłe oświadczenie!

Tak samo jeden z obywateli Sewilli, czy innej Grenady, rzekł, wskazując na arenę walki byków: oto moi państwo, pomnik, z któregośmy może najmniej dumni...

Nareszcie! Trochę upuszczonej krwi hidalgów i już wstręt do krwi. Rewolucja francuska dała Deklarację Praw Człowieka, hiszpańska da, jak widzimy, Deklarację Praw Zwierzęcia i tylko nabożeństwo do św. Łukasza, z symbolicznym jego bykiem, ucierpi nieco.

Zjazd złodziei w Berlinie.

„Związek Związków" świata przestępczego.

W Berlinie istnieje organizacja, która nosi pięknie miano „Immertreu" — zawsze wierni." Organizacja ta skupia jedenaście mniejszych związków, rozsianych na terenie całej Rzeszy i stanowi, do pewnego stopnia jak gdyby „parlament", który sprawuje przy pomocy wybranego zarządu władzę nad wszystkimi stowarzyszonymi. Jest, to

oryginalna organizacja

rzecz można: związek zawodowy, czy też raczej związek związków, reprezentujący interesy świata przestępczego. „Immertreu" bowiem należą obywatele którzy mają przeważnie bogatą przeszłość kryminalną; niejeden z nich przeszedł przez długoletnie więzienie, wszyscy mają porachunki ze sprawiedliwością.. Fotografje członków tej miłej organizacji zdobią album urzędu śledczego policji berlińskiej, a obok fotografji figurują notatki, wyjaśniające czemu miano wicie przypisać należy, że dany osobnik wzbudził zainteresowanie przedstawicieli służby bezpieczeństwa.

Według uprawianych zawodów członkowie „Immetreu" dzielą się na: włamywaczy, kieszonkowców fałszerzy weksli i dokumentów, właścicieli podejrzanych knajp i kabaretów, handlarze narkotykami i t.d. Niema wśród nich jedynie tego gatunku: przestępców, którzy mają na swych sumieniach

„mokrą robotę"

mordercy nie mogą też liczyć na żadną pomoc ze strony „Immertreu'u"

Natomiast stowarzyszenie to niejednokrotnie pomaga nawet członkom, którzy tej pomocy potrzebują. Jeżeli np. jakiś niestowarzyszony złodziejaszek opuszcza mury więzienia i zwraca się do organizacji o instrumenty włamywacza, lub wprost o jakąś drobną sumę na pierwsze wydatki, „Immertreu" z zasady nie odmawia mu swej pomocy.

Rzecz prosta, szczególną opieką organizacja otacza swych. Gdy stowarzyszony zostaje aresztowany, wówczas „Immertreu" dostarcza mu adwokata, niejednokrotnie świadków, zawsze potrzebnych funduszów; bardzo często stara się wpływać na bieg śledztwa, teroryzując świadków oskarżenia, lub czyniąc próby przekupienia organów sprawiedliwości.

O ile członek tego „Związku Związków" posiada duże przywileje, jakich dostarcza mu jego organizacja, o tyle też ciążą na nim obowiązki. Do pierwszych i najsurowiej przestrzeganych należą karność organizacyjna i obowiązek przestrzegania tajemnicy zawodowej. „Immertreu" posiada

sąd organizacyjny,

który wobec niekarnego lub niedyskretnego członka feruje wyroki z reguły bardzo surowej.

Niedawno „Immertreu" obchodził dziesięciolecie swego istnienia. W jednej z wielkich sal w stolicy Niemiec zebrało się około trzech tysięcy stowarzyszonych, którzy zjechali ze wszystkich stron Rzeszy. Po kilku przemówieniach członków zarządu, orkiestra organizacyjna rozpoczęła koncert, najpierw muzyki klasycznej, a następnie modnych melodyj tanecznych. Rozpoczęły się tańce.

Poza „Immertreu'erami" na uroczystości jubileuszowej

było wielu adwokatów.

prowadzących sprawy karne, oraz dziennikarzy, prowadzących działy reporterki kryminalnej.

Doniosły wynalazek w dziedzinie lecznictwa.

SZTUCZNA KREW.

Zastrzyki dr. Summersa.

Nowy Jork, w październiku.

Amerykańskie czasopismo medyczne podaje ciekawe wiadomości o odkryciu doktora J. E. Summers'a, naczelnego lekarza szpitala im. Douglas w Omaha w stanie Nebraska. Chodzi o ważny fakt: wytworzenie sztucznej krwi po silnej jej utracie dla ułatwienia procesu leczniczego, nie jest rzeczą nową. Transfuzja krwi pomimo dzisiejszego wysokiego stanu nauki i wiedzy lekarskiej nie jest rzeczą łatwą. Chodzi przecież głównie o to, aby krew użyta do transfuzji była zupełnie zdrowa, a ponadto należała do tej samej grupy, co krew potrzebującego transfuzji pacjenta. Jak dotąd ustalono cztery główne grupy krwi i zgórą trzydzieści grup dodatkowych, zaznaczających różnicę krwi ludzkiej. Wynikające stąd trudności zastosowania odpowiedniej krwi są wyraźne. Większe kliniki posiadają stałą i ściśle kontrolowaną

listę osób,

gotowych każdej chwili udzielić swej krwi dla transfuzji za zapłatą, lecz pomimo to nie zawsze jest rzeczą zupełnie prostą dostarczyć żądanej pomocy w odpowiedniej chwili. Wprawdzie człowiek zupełnie zdrowy może bez szkody dla siebie co pięć tygodni, a zatem dziesięć razy do roku, oddać po pół litra krwi, ale jest to też granica ostateczna.

Podczas naukowej podróży w Indochinach dr. Summiers zaznajomił się z zabiegiem pewnego szczepu krajowców, który polega na zastąpieniu utraty krwi większemi ilościami

soków roślinnych

zapomocą zastrzyku. Zastosowany przy tym zabiegu płyn zostaje uzyskany z młodych latorośli pewnego gatunku pnączy.

Dr. Summiers zaznacza, że pierwotnie sam odnosił się z niedowierzaniem do tego pomysłu, póki uzyskane dobre wyniki nie przekonały go o możliwości stosowania tej metody leczniczej. Dalszem poparciem tego systemu leczenia staje się stwierdzone w ostatnich czasach podobieństwo pomiędzy własnościami hemoglobiny, czerwonego barwnika krwi zwierzęcej i chlorofilu, zielonego barwnika liści.

Doświadczenia próbne, dokonane na zwierzętach, dowiodły skuteczność metody. Dr. Summers odciągał poddanemu próbie zwierzęciu (świni) w ciągu trzech tygodni trzykrotnie tyle krwi, że

przewracało się z osłabienia

i było bliskie końca. Za każdym razem większe dawki sztucznej krwi, udzielone zapomocą zastrzyków, w ciągu kilku godzin przywróciły utracone siły.

Zabiegi te zaczęto również stosować w praktyce weterynaryjnej: uratowano npz. cennego konia wyścigowego, zranionego podczas biegu i t. d.

Oczywiście najistotniejszą wagę posiadają praktyczne wyniki osiągnięte przy leczeniu ludzi. Do najciekawszych należały wypadki trzech kobiet

chorych na raka.

Pomocy — naturalnie — udzielić było można tylko zapomocą operacji, ale osłabienie pacjentek nie dozwalało na zastosowanie tak poważnego zabiegu. Dokonano próby zastrzyku według metody d-ra Summers'a. W ciągu dwóch dni stan ogólny pacjentek poprawił się tak dalece, że można było przystąpić do operacji. Nie znaczy to bynajmniej, że sztuczna krew w jakimś stopniu staje się lekarstwem na raka, lecz udziela cierpiącym potrzebnego pokrzepienia i sił dla przetrzymania ciężkich zabiegów chirurgicznych, połączonych ze znaczną utratą krwi, co usuwa jedną z znaczniejszych przeszkód dla chirurga.

Zanotowano jeszcze jeden wypadek dla zademonstrowania zadziwiającego działania sztucznej krwi.

W pewnym podejrzanym lokalu restauracyjnym, ciężko zraniono pewnego zamożnego kupca z Bostonu. Kula przebiła szczyt lewego płuca i dostała się do mięśnia sercowego. Przywołany natychmiast lekarz założył prowizoryczny opatrunek i zarządził przeniesienie rannego do szpitala. Po przybyciu na miejsce kupiec był już bliski śmierci, utrata krwi tak go osłabiła, że dawał tylko słabe oznaki życia. W pośpiechu zatamowano upływ krwi, a jednocześnie zastosowano zastrzyk d-ra Summers'a. Rezultaty wystąpiły natychmiast, bowiem chory na tyle odzyskał siły, że powrócił do przytomności. Powrót do zdrowia wydawał się pewny, gdy po tygodniu przyłączyło się zapalenie płuc, które w normalnych warunkach sprowadziłoby zgon. Znowu zaczęto stosować dziennie po kilka mniejszych zastrzyków sztucznej krwi, co dopomogło do przeniesienia choroby.

Dr. Summers ogółem cytuje sto wypadków uratowania życia zapomocą zastrzyków sztucznej krwi.

Gr.

Rozkoszne życie.



Jeśli już człowieku
masz na karku głowę,
zakładaj czemprędzej
ognisko domowe.

Nigdy na małżeństwo
nie sarkaj, u licha,
boć to najpewniejsza
życia przystań cicha.

Już w roczek po ślubie
bajecznie jest, no, bo,
żona ćmi papieros,
a ty bawisz bobo.

A na imieniny
zamiast jakiejś paczki,
żona w podarunku
rodzi ci... trojaczki.

Chłopców dwu, jak ulał,
prócz córeczki ryżej,
żona w siódmem niebie,
ty zaś trochę.., niżej.

Ale jest rozkosznie,
jak wół ciągle orzesz,
żałujesz, że tylko
mamką być nie możesz.

Rom.

Rajskie życie w olbrzymim parku.

Własne państwa Menonitów

W Paragwaju, w sercu Ameryki południowej, powstało niedawno nowe państwo, będące siedzibą sekty Menonitów. Sekta liczy — prócz wielu wyznawców rozprószonych w rozmaitych krajach Europy — w Ameryce około 200 tys członków a w Kanadzie przeszło 50 tys. Menonici nie czuli się dobrze w Ameryce i postanowili wobec tego skupić się gdzieś razem celem

swobodnego i spokojnego życia

wreszcie Paragwaj stał się dla nich owym „rajem obiecanym".

Menonici są, jak wiadomo, pacyfistami i stanowczo wzbraniają się czynić zadość wszelkim obowiązkom wojskowym. Z tego powodu powstały podczas wojny między nimi a rządami bardzo poważne konflikty. To ich tem bardziej utwierdziło w myśli.

stworzenia własnego państwa.

Zwrócili się w tej sprawie z prośbą o poparcie do generała Jonesa, prezydenta banku „Lux", będącego Menonistą. Jones rzeczywiście pomógł im w zrealizowaniu tego projektu. Na podstawie układu z pewną bogatą rodziną w Paragwaju nabył urodzajny pas ziemi, rozciągający się na przestrzeni 120 milionów hektarów. Ten cudowny zakątek, podobny jest do olbrzymiego parku, w którym rosną drzewa pomarańczowe, cytrynowe, bananowe i wiele innych.

Rząd Paragwaju udzielił Menonistom tak rozległych przywilejów, iż nową kolonję mimo jej nominalnej zależności od rządu paragwajskiego, należy właściwie uważać za państwo w państwie.

Do tego raju wędrują tłumnie ze wszystkich stron wyznawcy tej sekty. Dotychczas w ciągu krótkiego czasu osiadło tam już przeszło 2 tys. Menonitów

Pchły na lodzie.

Ciekawe odkrycie uczonych.

Na lodowcach w Alpach szwajcarskich stwierdzili przyrodnicy obecność owadów, t. zw. pcheł lodowcowych, które, ukryte w szczelinach lodowca, przesypiają okres

wielkich mrozów,

a budzą się do życia z nadejściem wiosny i skaczą wówczas na powierzchni lodu, co też skłoniło przywódców do nadania im nazwy pcheł. Owady te żywią się sokami alg górskich.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Ze sceny na ambonę.

Znany tenor został kapłanem.

Niezwykłego kroku ze sceny na ambonę dokonał w tych dniach w Nowym Jorku znany tenor amerykański, Harry Turney, który przez 25 lat był ulubieńcem publiczności nowojorskiej jako obdarzony

doskonałym głosem

i świetnemi warunkami zewnętrznemi.

Onegdaj święcił Turney jubileusz 25-letniej swej pracy scenicznej. Po tym jubileuszu rozeszła się w Nowym Jorku pogłoska, że śpiewak postanowił opuścić scenę i poświęcić się teologji, do której oddawna czuł powołanie.

Niezwykła ta wiadomość okazała się prawdziwą, a śpiewak, zapytany przez pewnego dziennikarza (Amerykanie są bardzo ciekawi) o przyczynę tego nagłego postanowienia, odpowiedział:

— Od dzieciństwa niemal marzyłem o tem,

aby zostać kapłanem.

Życie jednak chciało inaczej mój piękny głos sprawił, że poświęciłem się karjerze scenicznej. Zawsze jednak owo marzenie dziecięce tkwiło w mej duszy. A wreszcie tęsknota do kapłaństwa stała się tak silną w mojej duszy, że nie mogłem się jej dłużej opierać. Z rozkoszą tedy zmieniam dotychczasowy tryb życia, porzucam blichtr i szych teatralny, aby w skupieniu wewnętrznem odrodzić się zupełnie i stać się nowym, prawdziwym człowiekiem. Nie jestem wcale wrogiem sztuki. Uważam tylko, że człowiek powinien iść zawsze za głosem powołania.

Podsłuchane.

ŻYCZENIA.

Matka: — Cobyś chciała mieć na swoje imieniny, Lusiu!

Córeczka: — Tort, mamusiu!

Matka: — I co jeszcze?

Córeczka: — Jeszcze jeden tort!

Matka:— Ależ moje kochane dziecko to zadużo na twój mały żołądeczek.

Córeczka: — W takim razie jeszcze jeden żołądek, mamusiu!

WYWIAD.

Mąż i żona rozprawiają na temat nowych sąsiadów na trzeciem piętrze.

— Mam wrażenie, że to straszne dziadostwo — powiada żona. — nic dosłownie nie mają, ani patelni, ani garnka, ani kotła do bielizny...

— Skąd ty o tem wiesz?

— Bo chciałam od nich te rzeczy pożyczyć.

WYBORY.

—Jak będziesz głosowała podczas następnych wyborów?

— Prawdopodobnie w moim bronzowym kostjumie z kołnierzem z lisa niebieskiego.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.